Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 79 (2021). Wilno, Środa 8 Kwietnia 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za wm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, rabatu. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

POLSKA POLITYKA MORSKA.

(Wywiad przedstawiciela agencji „Iskra" z ministrem przemysłu i handlu p. Al. Prystorem).

Sprawy polityki morskiej — oświadczył p. minister Prystor — składają się zasadniczo z dwóch działów: z zagadnienia portów morskich i zagadnienia żeglugi. Zacznę od tego drugiego, jako bardziej żywego, podlegającego zmiennym wpływom konjunktury światowej.

Jesteśmy świadkami dotąd nigdy nienotowanego kryzysu żeglugi morskiej. Frachty spadły poniżej wysokości notowanych w r. 1886. Jednocześnie koszty eksploatacyjne w związku z rozwojem techniki wzrosły bardzo znacznie. Spadek zaś przewozów morskich, który jest następstwem ogólnopanującego kryzysu gospodarczego, spowodował iż w obrębie wód europejskich i Zjednoczonego Królestwa W. Brytanji obecnie leży unieruchomionych wiele statków, liczących ogółem około 8 m. ton. Kryzys panujący w ruchu emigracyjnym daje się przytem szczególnie ostro odczuwać wszystkim tym przedsiębiorstwom żeglugowym, których działalność była nastawiona na przewóz emigrantów. Stan ten, który uwidocznił się w końcu roku zeszłego, zmusił ministerstwo do przeprowadzenia gruntownych studjów, równocześnie do uzgodnienia całego szeregu zagadnień tak w łonie rządu, jak i z naszymi zagranicznymi wspólnikami. Tem trzeba sobie tłumaczyć fakt, że na pojawiające się różne artykuły, przedstawiające sprawę naszej żeglugi w świetle niewłaściwem i nieraz bardzo pesymistycznem, dotychczas nie reagowałem. Obecnie, mając już plan wytknięty, program ustalony, chętnie korzystam, aby za pośrednictwem Pana poinformować opinję publiczną. Jeżeli chodzi o nasze przedsiębiorstwa żeglugowe, to więcej niż skromny stan ich flot w znacznym stopniu ułatwia nam przetrwanie kryzysu.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska", posiadające statki wyłącznie towarowe, pracuje dotychczas bez unieruchamiania swych jednostek. Oczywiste jest przytem, że wyjątkowo niski poziom frachtów daje się i tu dotkliwie odczuć i nie pozwala osiągnąć takich rezultatów finansowych, jakiebyśmy sobie życzyli. Podam Panu kilka liczb końcowych, ilustrujących dostatecznie dobrze rezultaty eksploatacyjne tego przedsiębiorstwa. W ciągu trzech lat eksploatacyjnych t. j. 1928—9, 1929—30 i 1930—31 „Żegluga Polska" przewiozła 390.000 tonn, i 555.000 tonn i 560.000 tonn. Jednocześnie w odpowiednich latach z dokonanych przewozów zostało zainkasowane 5.826 tys. zł., 7.818 tys. zł. i 8.117 tys. zł. Porównywując te liczby możemy śmiało powiedzieć, że wyniki nietylko nie są złe, ale przeciwnie dają powód do patrzenia w przyszłość z wielką dozą optymizmu.

Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe utrzymuje nadal regularnie linje do Londynu i Hull. Znaczny wzrost naszego eksportu, szczególniej przemysłu rolnego, spowodował, że obecnie statki odchodzą z pełnym ładunkiem. Mało tego, przystępujemy do znacznego rozszerzenia pomieszczeń chłodzonych, gdyż wymaga tego stały wzrost naszego wywozu. Sytuacja więc i tu nie przedstawia się dla nas źle, gdyż jesteśmy krajem, posiadającym wielkie możliwości eksportowe, a rozporządzającym w stosunku do tego niewspółmiernie małą ilością statków. Już w ciągu pierwszych 9 miesięcy swego istnienia t. j. do końca roku 1929 statki Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego przewiozły towarów wartości około 86.000.000 zł. Rok ubiegły dał liczbę przeszło dwukrotnie większą. Tak wielkie sumy są wynikiem tego, że obie linje Polbritu przewożą wyłącznie towary wysokowartościowe.

Najtrudniejsza jest sytuacja naszego transatlantyckiego Tow. Okrętowego. Linja Gdynia—Ameryka istniała zawsze jako przedsiębiorstwo par excellence emigracyjne i dlatego zmniejszenie emigracji uderzyło ją najboleśniej. Lecz i tych przejściowych trudności nie należy wyolbrzymiać i brać zbyt nerwowo. Wahania konjunktury, zwłaszcza w dziedzinie emigracyjnej, nie są zjawiskiem nowem, jak zwykle po przejściowej depresji nastąpi i tu znaczne ożywienie. Naturalne jest, że linja nasza stara się wejść w ścisłą współpracę z linjami tych krajów, do których wywozimy za jej pomocą emigrantów. Uważam bowiem, że najzdrowszą podstawą istnienia linji transatlantyckiej jest oparcie jej na ścisłej współpracy kraju emigracyjnego z imigracyjnym.

Nasza linja prowadzi już od dłuższego czasu bezpośrednie pertraktacje z linjami Stanów Zjednoczonych i Kanady w celu znalezienia warunków i płaszczyzny tej współpracy. Z jedną z tych linij został już zawarty układ, z drugą zaś pertraktacje są w toku.

Jeżeli w kilku słowach streściłem sytuację naszych przedsiębiorstw żeglugowych to dlatego, ażeby na tle tej oceny uzasadnić swój pogląd na dalsze zadania naszej polityki morskiej. Twórcza praca mojego poprzednika została zapoczątkowana pod znakiem zupełnego braku jakichkolwiekbądź dorobków rządów poprzednich w dziedzinie żeglugi morskiej. Obecnie, posiadając już pewne zaczątki floty handlowej i sprawdzian ich eksploatacyjnych możliwości, zapoczątkowaliśmy następny rozdział naszej polityki morskiej.

Po przeprowadzeniu odpowiednich studjów Departament Morski mojego ministerstwa opracował plan polityki morskiej obliczony na najbliższe 10-lecie. Jasne jest, że plan taki może być tylko planem ramowym, przewidującym pewne zasady, któremi w najbliższem dziesięcioleciu kierować się będziemy. Korzystne będzie zapoznanie opinji publicznej z tem, że w ciągu tego 10-lecia zamierzałem przeprowadzić budowę szeregu statków morskich i to przy najszerszem wykorzystaniu materjałów i pracy krajowej. W budowie statków morskich uczestniczą przemysły wszelkiego rodzaju z ciężkim przemysłem na czele. Jedną z zasad więc, na których oparty został nasz 10-letni plan, jest uzyskanie bardzo znacznych zamówień dla naszego przemysłu i bardzo znacznego zatrudnienia dla naszych sił roboczych i fachowców. Nie możemy jednak zapominać, że nasze gospodarstwo krajowe, nie mając dotychczas własnych portów i własnych okrętów, musi swą strukturę gospodarczą stopniowo i metodycznie zmieniać w kierunku wykorzystania naszego dostępu do morza. Zadanie to jest tem więcej trudne, że w większości wypadków musi się ono tego dopiero uczyć. Równolegle handel nasz będzie musiał również wykazać większą prężność w kierunku naszego odcinka morskiego i nawiązywania bezpośrednich stosunków z zamorskimi sąsiadami, szukania nowych dróg i rynków zbytu, słowem nowych możliwości ekspansji. Od wyników tej pracy i przegrupowania naszego życia gospodarczego jest bezpośrednio zależny nasz program rozbudowy floty handlowej.

Po okresie więc pionierskiej pracy twórczej, jaką rząd wziął na siebie, stoimy przed okresem planowej, spokojnej akcji, mającej na celu nietylko umocnienie tego, co już na morzu posiadamy, lecz i dalszą rozbudowę i rozwój naszej marynarki handlowej z równoczesnem przeciągnięciem do tej pracy naszych sfer gospodarczych i kapitałów prywatnych.

Rząd uważa bowiem, że jest obowiązany w dziedzinie morskiej jedynie torować drogę dla inicjatywy i kapitałów prywatnych. W tym też celu rząd w przyszłości przekształci p. p. „Żegluga Polska" na towarzystwo akcyjne i będzie stopniowo odstępował akcje zainteresowanym w przewozie masowych ładunków sferom gospodarczym.

Byłem przygotowany na to, że Pan mnie zapyta, od kiedy zaczniemy budować nowe statki i jakie mianowicie. Otóż, jak wiadomo, „Żegluga Polska" prowadzi małemi statkami regularną linję do krajów nadbałtyckich. Linja ta rozwija się doskonale, ale ze względu na warunki pływania w zimie, co się odbywa przy pomocy łamaczy lodów linja ta wymaga statków specjalnych, t. j. takich, ażeby mogły i w zimie utrzymywać swoje rejsy. Dwa statki na linji bałtyckiej będą więc pierwszemi z serji zamierzonych.

I w dziedzinie organizacji i eksploatacji naszych dwóch portów ministerstwo wypracowało program, mający na celu pełne ich równouprawnienie i wykorzystanie. Budowa portu gdyńskiego, pomimo zarzutów, jakie słyszymy ze strony Gdańska, w niczem nie zmniejsza naszego zainteresowania się portem gdańskim. Polskie życie gospodarcze nie zniosłoby monopolu jednego portu, gdyby ten port nawet był stuprocentowo w posiadaniu państwa polskiego. Dlatego budowa portu gdyńskiego była koniecznością gospodarczą, a miała na celu również skierowanie uwagi całego społeczeństwa na problem morski i nastawienie naszego handlu oraz przemysłu w tym kierunku.

Dało to doskonałe wyniki, potęgując nasz obrót morski i gruntując oraz zawiązując ściśle węzły całej Polski z morzem. Na tem Gdańsk gospodarczo jedynie wygrywa, czego dowodem, że pomimo ogólnego spadku obrotów z zagranicą nietylko u nas, ale na całym świecie oba porty razem zwiększyły swe obroty w r. 1930. Zupełnie jest naturalne bowiem, że wszelkie wzmożenie zainteresowania naszego życia gospodarczego, wszelkie wysiłki realizujące nasz dostęp do morza, wychodzą pośrednio na korzyść Gdańska, a nawet więcej na korzyść Gdańska, który ma wszelkie dane uchwycone na większej części tego ruchu, aniżeli na korzyść Gdyni. Polska bowiem w całej swej polityce taryfowo-kolejowej i portowej traktuje oba porty jednakowo.

Co się tyczy zagadnienia administracyjnego, to chcemy postawić port gdyński w tych samych warunkach organizacyjnych co port gdański i dlatego w krótkim czasie rząd wniesie ustawę o autonomicznej organizacji portu gdyńskiego z przyciągnięciem do tej administracji naszego samorządu gospodarczego, mając nadzieję, że tem jeszcze więcej złączymy nasz przemysł i handel z portem

Montagu Norman,

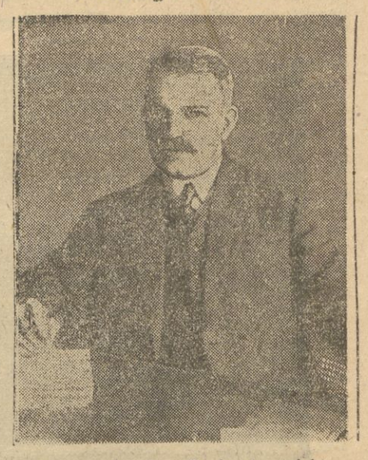

generalny dyrektor Banku Angielskiego w podróży do Afryki.

Echa krachu Banku Handlowego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7. IV. (Pat). „Republika" podaje, że spółka akcyjna „Warrant", której właścicielem w 90 proc. był upadły Bank Handlowy w Łodzi, nie doznała żadnego uszczerbku wskutek tego że akcje tej spółki zdeponowane są w bankach angielskich, będących wierzycielami Banku Handlowego w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7. IV. (Pat). „Kurjer Łódzki" donosi o spodziewanym przyjeździe do Łodzi przedstawicieli kapitału angielskiego, zaangażowanego w upadłym Banku Handlowym oraz specjalnej komisji Ministerstwa Skarbu. Tak wierzyciele, jak i delegaci Ministerstwa Skarbu zbadać mają stan interesów upadłego Banku.

—o—

Pancernik niemiecki „A".

BERLIN. Pat. — „Vossische Ztg." donosi że nowozbudowany w dokach kilońskich pancernik niemiecki „A" w połowie maja spuszczony zostanie na wodę. Aktu chrztu pancernika dokona osobiście prezydent Hindenburg. Pod względem technicznym budowa pancernika przedstawia szereg niespodzianek. Dla zmniejszenia wagi użyto szczególnie lekkiego metalu do konstrukcji. Olbrzymie znaczenie posiada konstrukcja motorów o sile napędowej 50000 HP. Zasięg pancernika wynosi 10000 mil morskich. Szybkość 26 mil na godzinę. Pozatem pancernik zaopatrzony jest w nowoczesne urządzenia bojowe. Między innemi w urządzenia dla obrony przed minami morskiemi, umożliwiające swobodne przepływanie przez pola minowe.

Odnalezienie zwłok Cecconi'ego.

RZYM. Pat. — W odległości 2 mil od brzegów odnaleziono zwłoki lotnika Cecconiego.

„Times" o Marszałku Piłsudskim.

LONDYN, 7. IV. (Pat). Dzisiejszy „Times" zamieszcza obszerną, bardzo życzliwą ocenę książki Cilliego o Marszałku Piłsudskim, podkreślając, że z pośród wielkich mężów stanu, którzy wypłynęli na widownię po wojnie jak Lenin, Kemal, Masaryk, Mussolini, Piłsudski, jedynie Masaryk oraz przedewszystkiem Piłsudski byli już w okresie przedwojennym znani w swych krajach jako działacze narodowi.

Piłsudski — pisze „Times" — już w roku 1905 przewidywał dalszy bieg wydarzeń, w czem w pewnej mierze dorównywał mu tylko Lenin. Zasługa Marszałka Piłsudskiego dla Polski polega — według dziennika — na tem, iż dowiódł on wątpiącemu społeczeństwu, że całkowita niepodległość jest nieylko niezbędna, ale i możliwa Piłsudski przewidywał wypadki, a gdy one następowały był całkowicie przygotowany do ich wykorzystania.

Wizyta niemieckich mężów stanu w Londynie.

Zaproszenie rządu angielskiego.

LONDYN 6.4. Pat. — Dzisiejszy „Times" zamieszcza następującą półoficjalną informację: „Rząd brytyjski skierował przed kilku tygodniami za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie zaproszenie do kanclerza Rzeszy Brueninga, oraz do niemieckiego min. spraw zagranicznych Curtiusa, ażeby w kwietniu przybyli do Londynu z prywatną przyjacielską wizytą. Okazało się jednak, że przeprowadzenie wizyty w bież. miesiącu napotyka na trudności, albowiem zarówno kanclerz, jak i min. spraw zagr. są obciążeni zobowiązaniami. Wobec tego zaproszenia przyjęte zostały w zasadzie na maj. Rząd ma nadzieję, że również Briand będzie obecny przy tem spotkaniu".

BERLIN 6.4. Pat. — W związku z informacjami „Timesa" ogłasza biuro Wolffa następujący komunikat: „Wiadomość „Timesa" jest prawdziwa. Rząd angielski zamierza w najbliższym czasie wystosować oficjalne zaproszenie do kanclerza Brueninga i min. Curtiusa, aby przybyli do Chequers. Ze strony niemieckiej propozycja ta spotkała się z radosnem przyjęciem. Kanclerz Bruening i min. Curtius chętnie wyjadą do Anglji.

BERLIN 7.4. Pat. — Według informacyj „Vossische Ztg.", kanclerz Bruening i minister Curtius przybędą 1 maja do Chexuers, siedziby premjera angielskiego Mac Donalda. W czasie jednodniowego tylko pobytu omówione mają być w obecności angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona aktualne zagadnienia polityczne dotyczące przedewszystkiem przygotowań do konferencji rozbrojeniowej oraz unji celnej z Niemcami i Austrją.

Odmowa Brianda.

PARYŻ 7.4. Pat. — Jak się dowiaduje „Echo de Paris", Briand odmówił wzięcia udziału w konferencji londyńskiej Mac Donalda, Hendersona, Brueninga i Curtiusa, wyrażając przytem żal z powodu niemożności uczestniczenia w obradach. Wedle informacyj „Journala", data spotkania jest niewygodna dla Brianda, gdyż jest zbyt blisko terminu wybirów prezydenta.

Wizyta nie nastąpi przed końcem maja.

LONDYN 7.4. Pat. — Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych wizyta kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w Anglji nie nastąpi wcześniej niż w końcu maja. W związku ze swoją bytnością w Paryżu minister Henderson pragnie się spotkać z Curtiusem i omówić z nim szereg zagadnień, obchodzących oba państwa. Pragnienie to jest powodem wystosowanego do Niemiec zaproszenia. Agencja Reutera dowiaduje się, że rozmowy nie będą się toczyły wedle ściśle określonego programu, lecz obejmą cały szereg zagadnień, między innemi niemal napewno dotyczyć będą unji gospodarczej austrjacko-niemieckiej.

Dymisja rządu rumuńskiego.

BUKARESZT 6.4. Pat. — Agencja Rador donosi: W celu umożliwienia połączenia wszystkich sił politycznych kraju, prezes rady ministrów Mironescu, złożył królowi dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta.

BUKARESZT 6.4. Pat. — Król powierzył telegraficznie misję utworzenia nowego gabinetu posłowi rumuńskiemu w Londynie, Titulescu. Titulescu przerwał niezwłocznie wypoczynek w Bournemouth i wyjechał do Rumunji.

BUKARESZT 7.4. Pat. — Przed złożeniem dymisji, Mironescu przyjął przywódcę partji liberalnej, Ducea, następnie Jerzego Bratianu, oraz przywódcę stronnictwa nacjonalistycznego, prof. Jorgę. W kołach politycznych przypuszczają, że zawezwany telegraficznie z Londynu Titulescu uczyni próbę utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Król powierzył kierownictwo spraw państwowych do czasu ukonstytuowania się nowego gabinetu, ustępującemu premjerowi Mironescu. Król odłożył konferencję z przywódcami stronnictw, do czasu przyjazdu Titulescu do Bukaresztu, co nastąpi we środę.

Rewolucja na Maderze.

LONDYN 7.4. ATE — Na Maderze wybuchła rewolucja wojskowa przeciwko rządowi centralnemu. Na czele rewolucji stanął Goza Dias, który ogłosił proklamację, stwierdzającą iż oddziały wojskowe na Maderze wypowiadają posłuszeństwo rządowi, który nie uwzględnia potrzeb miejscowej ludności.

BARAJEZ 7.4. Pat. — Z pogranicza hiszpańsko-purtugalskiego donoszą, że krążownik „Carvallar" odpłynął w kierunku Madery. W ślad za nim udał się parowiec „Pedro Gomez" z transportem wojska, materjałów wojennych oraz trzema hydroplanami. Niezależnie od tego kanonierki, stojące na kotwicy na wyspach Kanaryjskich, mają niezwłocznie udać się na Maderę. Dziś rano wyruszają przeciwko rewulocjonistom pułk piechoty, pułk strzelców, pułk artylerji i pułk ciężkich karabinów maszynowych.

LONDYN 7.4. Pat. — W związku z zaburzeniami na Maderze krążownik angielski „London" wyruszył we wtorek z Gibraltaru w kierunku Madery w celu roztoczenia opieki nad zamieszkałymi tam obywatelami angielskimi.

Napad na statek polski.

GDAŃSK 7.4. Pat. — W drugie święto Wielkiejnocy niewykryci dotychczas sprawcy napadli na znajdujący się w doku Schichau w reperacji statek Kopernik, należący do polskiej łuszczarni ryżu w Gdyni. Złoczyńcy poranili dozorującego marynarza Władysława Jeżyka, wyrywszy mu na piersiach nożem znak hitlerowski Haekenkreuz. Również na leżących w kajucie i na pokładzie przedmiotach oraz przechowywanej tam fladze polskiej wyryto tenże znak.

Na wniosek komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku łuszczarnia ryżu zarządziła natychmiastowe wycofanie tego statku ze stoczni Schichau, przyczem wpłynęła ze strony polskiej odpowiednia interpelacja w Senacie. W razie powtórzenia się podobnych zajść cofnięte zostaną wszystkie obstalunki rządowe, udzielane stoczni na terytorjum gdańskiem.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Z Białorusi Sowieckiej.

Święta Wielkanocne na terenie Białorusi Sowieckiej.

Święta Wielkanocne na terenie Białorusi Sowieckiej mimo nadzwyczaj silnej antyreligijnej kampanji były przez ludność białoruską i polską obchodzone nader uroczyście.

Związki bezbożników urządziły we wszystkich fabrykach, zakładach przemysłowych Mińska, Połocka, Orszy i innych miast antyreligijne demonstracje.

W poszczególnych miastach i wsiach bezbożnicy rozrzucili znaczną ilość odezw i plakatów oraz urządzili 30 ruchomych wystaw antyreligijnych.

W kołchozach w ciągu dni świątecznych przeprowadzony był „zasiew bezbożnych hektorów".

W pierwszy dzień świąt w szeregu miastach specjalne autobusy z bezbożnikami urządzały widowiska kinowe i przedstawienia antyreligijne.

W szkołach nauczyciele w dniach świątecznych mieli specjalne antyreligijne odczyty. W sklepach, piekarniach i cukierniach wzbroniono pod karą przygotowywania i sprzedawania babek, tortów i t. p.

Wznowienie rokowań w sprawie traktatu morskiego.

LONDYN 7.4. Pat. — Agencja Reutera dowiaduje się, że rozmowy angielsko-francusko-włoskie w kwestji traktatu morskiego podjęte zostaną ponownie w Foreign Office w początkach przyszłego tygodnia.

Naprężona sytuacja w Palestynie.

WIEDEŃ 7.4. Pat. — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Skutkiem zbiegu świąt chrześcijańskich, mahometańskich i żydowskich panuje w Palestynie sytuacja nadzwyczaj naprężona, która przypomina czasy obejmujące krwawe wypadki w sierpniu 1929 roku. Wojska angielskie w Egipcie pozostają w pogotowiu, aby ewentualnie samolotami odlecieć do Jerozolimy. W Jerozolimie oddziały policji i wojska zostały silnie uzbrojone i rozmieszczone w punktach strategicznych miasta. Odbyły się demonstracje, skierowane przeciw Żydom, częściowo zaś przeciw Anglikom.

Przed wyborami w. mistrza maltańskiego.

RZYM, 7. IV. (Pat). Oczekuje się tu wyboru nowego wielkiego mistrza Zakonu Kawalerów Maltańskich według rytuału ustanowionego przez M. W. de Rohan w 1780 roku zgodnie z przepisami bulli Papieża Urbana VIII. Dygnitarze Zakonu zbierają się na conclave zaprzysięgając przed wyborem posłuszeństwo nowemu zwierzchnikowi, a zaraz po wyborach wszystkie akty muszą być odesłane do Watykanu, poczem Ojciec Święty osobnem breve potwierdza wybór. Wielkiemu Mistrzowi Zakonu przysługują tytuły Księcia, Eminencji i Jego Wysokości. Rząd Włoski dekretem z 1929 roku przyznał W. Mistrzowi prawa i przywileje przysługujące kardynałom.

PIANISTKA KONCERTOWA
absolwentka Wiedeńskiej Akademji Muzycznej i Musikhochschule
udziela lekcyj fortepjanu
ulica Dąbrowskiego Nr. 12, m. 2.

Giełda warszawska z dn. 7.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91½—8,93½—8,89½
Belgja	124,65—124,59—123,77
Budapeszt	155,60—156,00—155,20
Holandja	357,75—358,65—356,85
Londyn	43,35¾—43,46½—43,25
Nowy York	8,917—8,937—8,897
Nowy York kabel	8,925—8,945—8,905
Paryż	34,91—35,00—34,82
Praga	26,43¼—26,49½—26,37
Stokholm	238,91—239,51—238,31
Szwajcarja	171,68—172,11—171,25
Włochy	46,73—46,85—46,61
Berlin w obr. pryw.	212,46

PAPIERY PROCENTOWE:

3% budowlana	45,00
4% inwestycyjna	88,00
Ta sama seryjna	91,00
5% Konwersyjna	49,25
6% dolarowa	72,50
7% Stabilizacyjna	83,50
10% kolejowa	104,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	9[illegible],00
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	83,00
7% ziemskie dolarowe	76,50
4½% ziemskie	52,50—52,25—52,40
4½% warszawskie	54,00
5% warszawskie	58,75—59,0[illegible]
8% warszawskie	74,00—75,00—74,[illegible]5
8% Lublina	64,50
10% Lublina	78,[illegible]
8% Piotrkowa	64,25

AKCJE:

Bank Polski	130,75
B. Zachodni	60,00
Cukier	29,00
Modrzejów	7,00
Starachowice	12,15—12,25

—o—

ZMODERNIZOWANY WATYKAN.

Podobnie jak wielka rewolucja francuska rozwaliła zmurszały gmach przeżytków feodalnych i wniosła potężny, ożywczy prąd świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę Europy, wielka wojna światowa wstrząsnęła do gruntu krajami i kontynentami. I w jednym i w drugim wypadku wśród potoku krwi i huku armat, narodził się nowy porządek, nowy świat pojęć i dążeń. Pod niejdnym względem się cofnięto, pod wielu względami posunięto się naprzód. Możnaby mówić i o postępie i o regresie.

Na jedną tylko cechę okresu współczesnego muszą się zgodzić zarówno zwolennicy nowych czasów jak też obrońcy starego świata: na potężny i nieustanny postęp techniki. Ani wojny, ani przewroty go nie powstrzymują. Technika rwie we wściekłym pędzie naprzód, nie oglądając się na nikogo i na nic. Wynalazki, udoskonalenia, udogodnienia, nowe jakieś maszyny, aparaty, przyrządy, nowe próby i eksperymenty, niesłychane jakieś wyczyny i kombinacje — wszystko to sypie się na głowy oszołomionej ludzkości jak z rękawa, nie dając nawet czasu do namysłu i oceny nowych dobrodziejstw. Tu chirurg jakiś rozcina i zaszywa serce samobójcy, który — o dziwo! — czuje się potem doskonale; ówdzie okulista przypala ślepcom siatkówki oczne i przywraca utracony zdawałoby się beznadziejnie wzrok; tam lotnik skonstruował samolot-helikopter, który może się wzbić w górę zupełnie pionowo; znów chemik wynalazł gaz, którego drobna ilość wystarczy do wytrucia wielkiego miasta; zaś fizyk... Ale któż zdoła to wszystko wyliczyć? Dość powiedzieć, że urzędy patentowe zasypane są pomysłami wynalazców i nie mogą nadążyć z wydawaniem patentów.

To się nazywa duch czasu. Tak wyglądają postęp i cywilizacja współczesna, w technicznem, zewnętrznem i materjalnem tego słowa znaczeniu.

Temu to wszechwładnemu duchowi czasu nie oparł się nawet Watykan. Zresztą nie miał potrzeby się opierać. Już to trzeba przyznać, że Watykan, w swej mądrej, przewidującej, opartej na tysiącletniem doświadczeniu polityce, zasadniczo konserwatywnej, umiał zawsze dostosować się do tła epoki. Jeżeli pozostawał wtyle, to zwykle pozornie tylko, ze względu na swój prestige moralny.

Odkąd podpisany został pomiędzy papieżem a rządem włoskim słynny pakt lateraneński, kładący kres długoletniemu zatargowi, wiele się w Watykanie zmieniło. Rzecby można, iż z chwilą, gdy dostojny więzień poczuł się wolny, otworzył on naścieżaj drzwi i okna swego dotychczasowego więzienia, a przez te otwarte drzwi i okna runęła do wewnątrz technika współczesna.

Sam wielki Marconi zainstalował w Watykanie radjostację i oto niedawno popłynęły w świat na falach eteru — poraz pierwszy w dziejach ludzkości — słowa Chrystusowego namiestnika. Pewna firma amerykańska oplotła pałac watykański tysiącem drutów telefonicznych. Watykan posiada dziś własną centralę telefoniczną, zaś papież — szczerozłoty aparat, ofiarowany mu przez Amerykanów ku uczczeniu tej doniosłej w dziejach Watykanu chwili.

Papież bić kazał osobne monety państewka Kościelnego. Watykan ma dziś własną mennicę i własną walutę.

Ostatnio Watykan zaangażował na stanowisko dyrektora oddziału hebraistycznego bibljoteki watykańskiej rodowitego Żyda, nazwiskiem Naftali Fryd. Ciekawe, co też na to powiedzą nasi antysemici? Żyd w Watykanie! Horrendum! A jednak papież umiał wznieść się ponad rasowo-religijne przesądy i ocenić wybitne zasługi naukowe p. Fryda, angażując go na tak zaszczytne stanowisko. Mało tego! Papież polecił dostarczać wybitnemu hebraiście koszernego jadła i umożliwić mu codzienne odprawianie uroczystych modłów. To się nazywa postęp i prawdziwa kultura.

A propos bibljoteki watykańskiej. Należy ona — jak wiadomo — do najbogatszych w całym świecie. Ustępując liczebnością paryskiej Bibljotece Narodowej i księgozbiorowi British Museum, dorównywa im, a może nawet je przewyższa pod względem ilości „białych kruków" i doboru cennych dzieł. Jeżeli chodzi np. o oddział hebraistyczny, to — w zakresie rękopisów staro-hebrajskich — zaledwie British Museum i bibljoteka uniwersytetu jerozolimskiego mógłyby rywalizować z Watykanem.

Odwieczna siedziba papieży modernizuje się w szybkiem tempie. Mówią też coraz więcej o tem, że Pius XI spędzi lato poza obrębem pałaców watykańskich. Byłby to też ewenement nielada. W związku z tem, przenieśmy się na chwilę z Wiecznego Miasta do położonego nad pięknem jeziorem Albono zamku Castel Gondolfo.

Stara, utrzymana w poważnym stylu, a wzniesiona w pierwszej połowie XVII w. przez papieża Urbana VIII budowla. Stanowiła ona w ciągu dwustu kilkudziesięciu lat letnią rezydencję papieży. Ostatni raz bawił tu na wywczasach letnich w 1869 r. Pius IX. Od chwili tej ubiegają 62 lata. Kurz pokrył grubą warstwą staroświeckie meble w Castel Gondolfo. I oto teraz, od kilku tygodni w starej siedzibie wre praca. Uwijają się murarze, cieśle, malarze, tapicerzy. Instaluje się centralne ogrzewanie. Przebudowuje się dach, na którym ma powstać wspaniały taras z widokiem na jezioro i siniejące wdali góry. Wywozi się stosy starych gratów. Z Rzymu przybywają natomiast ciężarowe auta, naładowane meblami współczesnemi. Słowem, restauracja w tempie amerykańskiem , pod znakiem ostatniej techniki i komfortu. Papież ma zamiar spędzić w Castel Gondolfo lato.

Jak widzimy, Watykan dzielnie podąża za duchem czasu i prącym całą parą naprzód postępem technicznym.

J. Tadziewicz.

Strajk górników we Francji.

LILLE, 7. IV. (Pat)). Dzień wczorajszy upłynął w zupełnym spokoju w departamentach Nord, Pas de Calais i Anzin. Miały tylko miejsce drobne incydenty, wywołane przez komunistów. Na zebraniu górników departamentu Gard postanowiono jednomyślnie rozpocząć dziś strajk na znak solidarności z górnikami zagłębia departamentu Nord.

PARYŻ, 7. IV. (Pat). Strajkujący górnicy, należący do syndykatów komunistycznych departamentów Nord i Pas de Calais, postanowili powrócić do pracy w dniu 8 b. m. Zawiadamiają oni o swej decyzji górników z Gard.

Nowe pokłady złota.

WIEDEŃ 7.4. Pat. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rio-de-Janeiro, że w stanie brazylijskim Minas Geraes odkryto pokłady złota skutkiem czego zapanowała prawdziwa gorączka złota przypominająca odkrycie w Klondike.. Tysiące osób zdążają do Minas Geraes, aby rozpocząć poszukiwania.

Zakończenie rządowej akcji obniżenia cen.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opublikowało następującej tareści oficjalne oświadczenie w sprawie rządowej akcji obniżenia cen:

„Rozpoczynając akcję obniżenia cen, Rząd wyszedł z założenia konieczności przyśpieszenia i zgeneralizowania obniżenia cen artykułów przemysłowych w celu zmniejszenia rozpiętości między poziomem cen tych artykułów, a poziomem cen płodów rolnych, które katastrofalnie spadły i jeszcze w początkach b. r. nie zdradzały żadnej tendencji ku zwyżce. W obniżeniu cen artykułów przemysłowych Rząd widział również konieczność i wobec tego że analogiczne ceny produkcji zagranicznej kształtowały się znacznie niżej od cen polskich, stwarzając dla przemysłu polskiego niebezpieczeństwo zarówno na rynku zbytu eksportowego, jak i rynku wewnętrznego przez możliwości ewentualnego zwiększenia importu.

Prowadząc z jednej strony tę akcję zniżkową, nie zaniechał Rząd także wysiłku w kierunku podniesienia cen płodów rolnych u producenta. Ta dwustronna akcja dała dodatnie wyniki, gdyż obecnie daje się stwierdzić poprawa cen płodów rolnych z tendencją ku zwyżce. W ten sposób więc nastąpiło zmniejszenie rozpiętości między cenami płodów rolnych a cenami artykułów przemysłowych, do czego właśnie zmierzała akcja rządowa. Wpływanie na zniżkę cen artykułów przemysłowych w handlu detalicznem leży obecnie całkowicie w rękach konsumentów, którzy mają możność zdyskontowania obniżki cen artykułów przemysłowych, przeprowadzonej przez Rząd, u źródła jej produkcji. Reasumując, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, iż w wyniku osiągniętych rezultatów uznało swoją akcję w dziedzinie obniżenia cen artykułów przemysłowych za ukończoną.

Według poszczególnych grup artykułów zniżka cen od 1 stycznia do 20 marca r. b. kształtowała się następująco:

Artykuły spożywcze od 10 do 37.5%;
artykuły włókiennicze i konfekcja od 4 do 26%;
artykuły apteczne od 7 do 34%;
artykuły kosmetyczne od 8 do 25%;
artykuły różne (naczynia i t. p.) od 6 do 18%;
papier drukowy 5%;
nawozy sztuczne od 1.4 do 23%;
cement zależnie od wagi od 7 do 12%;
węgiel od 3 do 5%;
żelazo 3,06%;
nafta 3%;
benzyna 3,5%.

—o—

Zjazd lekarzy uzdrowiskowych.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego zwołuje na dzień 26 kwietnia r. b. w Warszawie Zjazd lekarzy balneologów i klimatologów w celu naradzenia się nad całym szeregiem spraw żywo obchodzących lekarzy, działających na terenie zdrojowisk i uzdrowisk. Organizacją Zjazdu zajmuje się istniejąca przy Związku Lekarzy P. P. Sekcja lekarzy uzdrowiskowych, która pod kierunkiem dr. L. Dydyńskiego opracowała program Zjazdu, wysuwając kilka zasadniczych tematów do dyskusji.

Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Związku Lek. P.P. (Warsz. Chmielna 58 — tel 772-55) i udziela w sprawach Zjazdu wszelkich wyjaśnień.

Rabka-pensjonat „ŁOWICZANKA"
OTWARTY CAŁY ROK

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Polski Związek Paneuropejski
o układzie celnym niemiecko-austrjackim.

WARSZAWWA, 7. IV. (Pat). Polski Związek Paneuropejski na zwyczajnem walnem zgromadzeniu, na wniosek p. prezesa Aleksandra Lednickiego, uchwalił rezolucję, w której między innemi zaznacza: Uważając, że ogłoszony układ celny między Rzeszą Niemicką a Republiką Austrjacką mógłby stanąć w sprzeczności z duchem i przepisami obowiązujących traktatów międzynarodowych stwierdza, że układ ten niepokojem napełnia ogół przyjaciół Paneuropy, gdyż przez swój separatystyczny charakter, odgradzający państwa umowne od reszty Europy jeszcze silniejszemi barjerami oraz przez swe podłoże polityczne, przyczyni się do wzmożenia antagonizmów i do zniszczenia tego wszystkiego, co dotąd z wielkim wysiłkiem powszechnym było czynione dla budowy pokoju i konsolidacji paneuropejskiej, a w szczególności do osłabienia możliwości utworzenia jednolitego frontu w obronie zagrożonej zachodniej kultury i podstaw ustroju europejskiego. Zwyczajne walne zebranie postanawia rezolucję zakomunikować p. ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Augustowi Zaleskiemu w Warszawie i p. prezesowi Centralnego Komitetu Paneuropejskiego hr. R. N. Coudenhove-Kalergi w Wiedniu.

Katastrofa lotnicza.

Jak donosiliśmy, niedawno zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w której ponieśli śmierć dwaj młodzi piloci por. Likowski i por. Żebrowski. Piloci, dość nisko lecąc na samolocie wojskowym nad ul Marszałkowską z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, poczęli nagle spadać na ziemię. Samolot runął na teren Min. Spraw Wojskowych. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Z pod szczątków płonącego aeroplanu wydobyto zwłoki obu pilotów. Na ilustracji widzimy płonący samolot w kilka chwil po katastrofie.

Nowe dominjum brytyjskie.

SYDNEY 7.4. Pat. — W merostwie w Maitland odbyło się zbiorowe wystąpienie na rzecz secesji północnej części prowincji Nowej Południowej Walji. W zebraniu wzięło udział 150 delegatów ze wspomnianego terytorjum, którzy przyjęli projekt konstytucji nowego kraju związkowego, mającego przyjąć nazwę Nowej Anglji.

300-lecie uniwersytetu dorpackiego.

TALLIN 7.4. Pat. — W dniu 30 czerwca 1932 roku upływa 300-lecie od czasu założenia uniwersytetu w Dorpacie (Tartu). W związku z tą historyczną datą przystąpiono już do przygotowań do obchodu uroczystego rocznicy. Spodziewany jest znaczny napływ przedstawicieli uniwersytetów europejskich.

Stanowisko Niemiec wobec rozbrojenia.

GENEWA 7. 4. Pat. — Niemcy przesłały do Ligi Narodów pismo, stwierdzające odbiór wystosowanej przez Ligę Narodów prośby o dostarczenie danych, potrzebnych dla konferencji rozbrojeniowej, w celu ustalenia metody i rozmiarów redukcji oraz ograniczenia zbrojeń. Niemcy wyrażają życzenie, aby sesja majowa Rady Ligi rozważyła wzmiankowaną sprawę tak, aby żądane dane mogły być zareklamowane od wszystkich państw według identycznego wzoru.

Gandhi domaga się uznania niepodległości Indyj.

BOMBAJ 7.4. Pat. — Gandhi odbył dłuższą rozmowę z wicekrólem w sprawie programu konferencji londyńskiej, domagając się ponownie uznania niezawisłości Indyj. Gandhi oświadczył, iż Indje nie mają nic wspólnego z dominjami angielskiemi, ani z punktu widzenia etnicznego, ani kulturalnego. Zamiast nadania Indjom charakteru dominjum Gandhi wolałby raczej wprowadzenie statutu nawpół kontraktowego sojuszu z Anglją.

Najgenjalniejszy artysta film. wszystkich czasów i krajów
EMIL JANNINGS
zabłyśnie całą potęgą swego oszałamiającego talentu w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji dźwiękowej
NIEBIESKI MOTYL (ANIOŁ)
Jutro w kinie „HOLLYWOOD"

Pogrzeb ofiar trzęsienia ziemi.

NOWY YORK 7.4. Pat. — Według obliczeń „Timesa", dotychczas od chwili katastrofy trzęsienia ziemi w Managua pogrzebano 975 ofiar. Z pod gruzów wydobywa się w dalszym ciągu zwłoki zasypanych. Wczoraj trafiono w czasie przeszukiwania gruzów na dwóch chłopczyków, którzy dawali jeszcze znaki życia. Pozostawali oni pod gruzami od tygodnia. Zdaje się, że obaj oni dostali obłędu.

Włamanie do kasy fabrycznej.

KRAKÓW, 7. IV. (Pat). Podczas świąt dokonano włamania do dyrekcji fabryki sody „Silvay" w Borku Fałeckim pod Krakowem. Sprawcy weszli niepostrzeżenie do wnętrza fabryki, wybili otwór w murze i dostali się do biura gdzie stała kasa pancerna. Po rozbiciu kasy rakiem włamywacze skradli 12 tysięcy złotych, poczem zbiegli.

Pożar w kopalni.

CHARBIN, 7. IV. (Pat). W kopalniach węgla w Fu-Czan wybuchł pożar, który trwał kilkanaście godzin. Kilkadziesiąt Chińczyków i Japończyków odniosło poparzenia i rany. Straty materjalne są duże.

Demonstracje komunistyczne.

BERLIN, 7. III. (Pat). W czasie świąt komuniści zorganizowali w Brunświku pochód demonstracyjny. Policja interwenjowała, rozpraszając demonstrantów. Aresztowano 340 osób. Również w Hamburgu policja rozproszyła grupy demonstrujących komunistów.

WŚRÓD PISM

— Nowy zeszyt **„Naokoło świata"** (Nr. 83) przynosi świetne ilustracje oraz niezwykle żywą treść, na którą składają się feljetony, nowelki, wspomnienia, artykuły popularyzacyjno-naukowe, karta humoru etc. Z motywów aktualnych znajdujemy opowiadania p. t. Historja Prima-aprilisu, karykatury Walentynowicza p. t. „Wiosna idzie". W dziedzinie humoru musimy zanotować „Szkic psychologiczny": „Bujna imaginacja zazdrośnika" Jurkowskiego, „Na jednym z dworców stołecznych" Kühna oraz „Ręce" Wierzbickiego. Bardzo zajmujący feljeton A. Zagórnej wtajemnicza nas w osobliwe praktyki derwiszów; B. Szarlitt mówi o „akademji detektywów". W. Kołomłocki — „o skrzydlatych rzemieślnikach". Sensacyjną nowelę Br. Stefanowskiego p. t. „Pieniądze" świetnie ilustrował Kamil Mackiewicz. Wśród innych prac „Naokoło Świata" wymienić należy zabawny „Atak grubasów", wspomnienia podróżnicze „Samochodem na pogranicza Liberji", „Tajemnice wulkanów", „W gościnie u chińczyka" etc. Na uwagę zasługuje fakt otworzenia łamów miesięcznika dla ciekawszych zdjęć czytelników, o czem redakcja zawiadamia amatorów-fotografów.

— **O reklamie i ogłoszeniach.** Ukazał się numer 3-ci miesięcznika **„Prasa"** organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika. Na treść 28 stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy" składa się w pierwszym rzędzie 6 artykułów poświęconych sprawom ogłoszeniowym i wydawniczym: Franciszka Głowińskiego — „Prasa, propaganda i reklama", Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Stosunek do ogłoszeń", Jana Stanisława Szczerbińskiego — „Dziennik podstawą polityki ogłoszeniowej", Jana Kuczabińskiego — „Dwie bolączki", Marjana Grzegorczyka — „Francuski kodeks ogłoszeniowy, „Dzieje efemerydy". Następują potem bogate działy informacyjne o działalności Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz o działalności Syndykatów Dziennikarzy Polskich i innych organizacjach dziennikarskich w m. marcu, informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, sądownictwo a prasa, dane o rynku krajowym papieru i farb. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego. Zeszyt marcowy „Prasy" z uwagi na poświęcenie go sprawom ogłoszeniowym zawiera ciekawy materjał dla każdego wydawcy, kupca, przemysłowca, fachowca a także wszystkich, którzy interesują się w Polsce życiem pracowo wydawniczym.

PORTRET
Adama Mickiewicza
Reprodukcja z oryginału olejnego pędzla zięcia Wieszcza T. Goreckiego.
DO NABYCIA:
na składzie głównym w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie, oraz we wszystkich księgarniach.
Cena 2 zł.

Sprawa Kudrewicza.

Sprawa „prowokacji", czy też tak zwanego „spisku" Kudrewicza nie przestała poruszać umysłów od stu lat. Już współcześni zajmowali się żywo tem zagadnieniem, a w dwa lata po powstaniu, bo już w r. 1833, w wychodzących w Paryżu pod redakcją Feliksa Wrotnowskiego pamiętnikach zbiorowwych, odnoszących się do powstania na ziemiach litewskich, jest ta kwestja poruszona. Wprawdzie narazie wiadomości są skąpe i niejasne, ale już w 1844 r., w pamiętnikach pod redakcją Ksawerego Bronikowskiego, również wychodzących w Paryżu, kwestji tej poświęcono jest sporo miejsca i wiele rzeczy wyświetlono.

Zdawałoby się, że z biegiem czasu rola Kudrewicza w całej tej akcji będzie coraz bardziej wyjaśnianą, aż wreszcie się dotrze do prawdy. Jednak stało się wręcz odwrotnie, bo najobszerniejsze dzieło, które w czasach późniejszych zajmowało się wogóle powstaniem, t. j. „Historja powstania listopadowego" St. Barzykowskiego z 1884 roku, całe to zagadnienie zagmatrwało i zaciemniło, gdyż nietylko nie wniosło czegoś nowego, ale zarówno fakty jak i nazwiska już ustalone przeinaczyło, lub wręcz stwarzało jakieś nowe fikcje.

Bynajmniej i artykuł dzisiejszy nie nosi sobie pretensji do wyczerpania danego zagadnienia. Nie pozwala na to brak niektórych źródeł archiwalnych, które w czasie toczącego się śledztwa wywędrowały z kancelarji generał-gubernatora wileńskiego na rozpatrzenie do Dybicza. Ze sztabem jego armji po ukończonej wojnie zostały one przewiezione do Petersburga, by w chwili obecnej znaleźć się w „Centrarchiwie" moskiwskim. Gdy się uda do nich dotrzeć, sprawa będzie ostatecznie wyjaśnioną. Obecnie posiadając jedynie wyrok komisji śledczej i korespondencję Chrapowickiego z cesarzem Mikołajem I, jak zarówno z Dybiczem, postaramy się o ile możności rzucić trochę światła.

Działalność Kudrewicza nie była rzeczą nieznaną gen.-gubernatorowi wileńskiemu. Od początku akcja jego była wykonywaną na specjalne polecenie władz przełożonych. Miał on zlecenie — śledzić wszystkie ruchy w mieście, wejść w kontakt z elementami mniej pewnemi i ich nazwiska donieść swym przełożonym. Jednak na tem praca jego nie ograniczała się, kazano też Kudrewiczowi obserwować niepewne żywioły i na prowincji, a nazwiska bardziej zaangażowanych obywateli w sprawę powstańczą przesyłać Chrapowickiemu.

Jednak sprawa napozór tak prosta zaczęła się gmatwać. Kudrewicz — młody dwudziestokilkoletni junkier Staroingermonlandzkiego pułku piechoty, wziął się energicznie do pracy. Ale tu właśnie nastąpiło pewne odchylenie od danej mu instrukcji. Miał zlecone — śledzić akcję spiskową — on postanowił sam spisek zorganizować. Co go mogło spowodować do takiego kroku? Może lepiej będzie, gdy miast dawania gotowego wyroku, przedstawię przebieg całej sprawy, a czytelnik sam wysnuje wnioski. Jako były uczeń uniwersytetu, Kudrewicz postanowił dla swej akcji pozyskać przedewszystkiem młodzież akademicką. Niezbyt to mu szło, a mundur oficera armji rosyjskiej bynajmniej nie wzbudzał wielkiego zaufania i sprawy nie ułatwiał. Jednak „czerwony kołnierz" miał i pewne swoje zalety. Roztaczał on przed słuchaczami piękny obraz wyzwolonej Ojczyzny, a postać jego: średniego wzrostu, o żywych ruchach, przy mowie rozważnej i jakby powolnej o pałających oczach — robiła wrażenie i choć w pierwszej chwili budzić mogła pewne zastrzeżenia, to przy bliższem poznaniu nabierała cech sympatycznych.

Kudrewicz otwarcie przyznawał się, że mu przełożeni polecili śledzić poruszenia patrjotów, ale on chce wykorzystać to swoje stanowisko i korzystając z szerokich uprawnień i zaufania władz, zorganizować spisek, by poźniej w stosownej chwili poprowadzić spiskowców do arsenału, wydać im broń i wzniecić w mieście powstanie. Jednak mimo tak pięknych perspektyw praca nie posuwała się pomyślnie; miano wiele zastrzeżeń i wprost posądzano go o zdradę. Tylko wytrwałości i znacznym funduszom dyspozycyjnym zawdzięcza, że zczasem udało się mu zorganizować pewien związek nietylko z młodzieży akademickiej, ale też i rzemieślniczej. Spisano pewne deklaracje i złożono przysięgę przed ks. Wojtkiewiczem w domu Szulca na ulicy Niemieckiej. Kudrewicz doniósł władzom o istnieniu spisku, ale zamilczał, że sam stoi na jego czele, zamilczał też o złożonej przysiędze, chociaż pierwotnie zawiadomił gen.-gubernatora, że ma ona być wykonaną 14 marca. Zdziwiło to Chrapowickiego, że Kudrewicz tego dnia nie był w Wilnie, ale wyjechał na prowincję niby dla śledzenia tam roboty spiskowej, niemniej dziwnem wydawało się i to, że dotychczas nie dał wykazów spiskowców. To wzbudziło podejrzenie gubernatora o ile początkowo nie co do jawnej zdrady Kudrewicza, to przynajmniej — znacznej jego lekkomyślności. Kazał go przeto śledzić. Lecz z pomocą Chrapowickiemu przyszło oskarżenie trzech współtowarzyszy Kudrewicza, podporuczników wojsk rosyjskich. Wysockiego, Lenziewicza i Ruteckiego, którzy oskarżyli go o organizowanie przeciw rządowi spisku, zarówno śród ludności cywilnej jak i wojskowych. To był moment decydujący tem bardziej, że zbliżał się termin powstania, wyznaczonego poprzednio przez samego Kudrewicza gdzieś na 2—3 kwietnia, a on żadnych konkretnych danych o nim jeszcze nie podał.

Gen. gubernator kazał d. 26 marca aresztować Kudrewicza, a wraz z nim: podoficera Przewłockiego, porucznika wojsk polskich Baczyńskiego, szlachcica Finka-Zawiszę. Dnia 1 kwietnia donosił Chrapowicki cesarzowi Mikołajowi i Dybiczowi o wykryciu spisku i utworzeniu komisji śledczej pod prezydencją Graffa, która miała ustalić stopień ich winy. Początkowo jednak oskarżeni nie przyznawali się do niczego. Dopiero zczasem jeden przyznał się, że ich zadaniem było wzniecenie powstania w Wilnie na wzór warszawskiego. Przyznał się wtedy i Kudrewicz, że celem jego było powstanie, które miało w mieście wybuchnąć 2 kwietnia.

Gdy wina wszystkim wyżej wymienionym członkom została udowodniona przynajmniej formalnie, zostali oni 4 kwietnia oddani pod sąd wojenny, który dochodzenie swe ukończył dn. 6 kwietnia. Kudrewicza oskarżono że wedle jego dobrowolnego zeznania, miał on wzniecić „bunt" i z tego powodu trzymał się spiskowców wbrew poleceniom jakie na niego władza złożyła t. j. informowania jej o postępach roboty spiskowej, lecz on zaufanie jej nadużył i sam stanął na czele spisku. Przewłockiego oskarżono o współinicjatorstwo, ułożenie sygnałów alarmowych, oraz chęć zatrucia żołnierzy, gdyż on jako magazynier miał dostęp do składów żywności. Oskarżali go o to: Rutecki, Lenziewicz, Koch i Dobrowolski. Przewłocki początkowo zaprzeczał wszystkiemu, później tłumaczył się, że nie pamięta o czemś podobnem, lecz gdy powyższe zeznania potwierdził i Kudrewicz — uznano jego winę. Również Zawiszę i Baczyńskiego oskarżono o inicjatorstwo powstania. Na tej podstawie sąd opierając się o ustawę wojskową wydał na oskarżonych dnia 7 kwietnia wyrok śmierci, o czem pułkownik Jukiczewicz zawiadomił gub. Chrapowickiego. Gubernator wyrok zatwierdził, wykonano go koło więzienia łukiskiego 8-go kwietnia o godzinie 5 rano.

Skazańcy szli na śmierć śmiało, ginęli z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Polska". Padli Kudrewicz, Przewłocki, Baczyński, Fink-Zawisza i Srokowski. W dni kilka później jeszcze kilka osób padło od kul moskiewskich na czele z ks. Wojtkiewiczem, który w międzyczasie został pojmany i osadzony. W kilka dni po egzekucji nadeszły pisma od Mikołaja i Dybicza, zarówno jeden jak i drugi doradzali najsurowszą karę i aby wykonać ją w ciągu 24 godzin, gdyż to da dobry przykład i innych powstrzyma od podobnych knowań. Z boku na tych spóźnionych radach widnieje notatka zrobiona ręką Chrapowickiego: „ispołnieno"!

Trzej podporucznicy za doniesienie zostali mianowani porucznikami. Tak się zakończyła tragedja Kudrewicza i towarzyszy. Ich otoczono nimbem męczenstwa, jego napiętnowano stygmatem zdrady. Czy słusznie?

K. B.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Aresztowanie naczelnika Urzędu Skarbowego.

GRODNO (Pat.) Na polecenie władz sądowych został aresztowany i osadzony w więzieniu były naczelnik urzędu skarbowego w Grodnie Leon Łuba. Aresztowanie naczelnika Łuby pozostaje prawdopodobnie w związku z przeprowadzonemi ostatnio rewizjami u szeregu miejscowych przemysłowców i kupców, podejrzanych o nadużycia podatkowe.

Żywa pochodnia na zabawie świątecznej.

We wsi Ustronie pow. wilejskiego odbywała się uczta weselna w mieszkaniu Władysława Kozłowskiego. Podczas uczty kiedy goście byli już dobrze pod „gazem" wynikła bójka pomiędzy Janem Mironem i Aleksandrem Karewskim. W obronie Karewskiego stanęli Antoni i Bolesław Trzeciakowie i Emiljan Kańko.

W trakcie bójki Antoni Trzeciak porwał za lampę i rzucił nią w Mirona. Wskutek silnego uderzenia lampa potłukła się i nafta całkowicie oblała Mirona wobec czego ten w jednej chwili zamienił się w żywą pochodnię. Wśród gości powstał popłoch, gdyż ogień przerzucił się również i na urządzenie mieszkania.

Nie zważając na grożące niebezpieczeństwo pożaru bójka na nowo rozgorzała na podwórku.

Na szczęście przybyła policja która rozbroiła uczestników awantury.

Na polu „bitwy" pozostali ciężko ranni Antoni Trzeciak, Emiljan Kańko i Aleksander Karewski. Przewieziono ich w stanie ciężkim do szpitala powiatowego. Przewieziono również do szpitala poparzonego Jana Mirona. Powstały w domu Kozłowskiego pożar ugaszono.

(C).

Kradzież czy defraudacja?

Oszmiana (Pat) — W dniu 27.II r. b. na st. kol. Oszmiana podczas rewizji kasowej ujawniono brak w kasie gotówki 4800 zł. Zawiadowca stacji Tyszkiewicz Aleksander oświadczył, iż powyższa suma została przekazana w urzędzie pocztowym w Dokurniszkach na P. K. O., lecz po sprawdzeniu na poczcie ustalono, że zapis w księdze jest fikcyjny. Tyszkiewicz zeznał, że pieniądze w sumie 4800 zł. wykradziono mu z biurka w jego nieobecności, mu zbiórwie przez kogo. W związku z powyższem Tyszkiewicz został zawieszony w czynnościach służbowych. Dochodzenie przeprowadza się.

Tragiczna śmierć 16-toletniego konstruktora broni.

We wsi Kolonja, gminy widzkiej, pow. brasławskiego 16-toletni Denis Denikin manipulując rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał.

Kula trafiła go w głowę powdując natychmiastową śmierć. (C).

LIDA

— **Samobójstwo na tle romantycznem.** W wielką Sobotę pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru tutejsza mieszkanka Misówna Serafina. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowych. Przyczyna — zawód miłosny.

+ **Bójka podczas chrzcin.** W nocy z 5 na 6-go b. m. we wsi Białozoryszki lipniskie podczas odbywających się tam chrzcin powstała bójka, w trakcie której ciężko poraniony został w bok i płuca mieszkaniec tej wsi Zdanowicz Michał. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala w Sobotnikach. Domniemanego sprawcę Łoszakowskiego Wiktora, mieszkańca tejże wsi przekazano do dyspozycji władz sądowych.

+ **Pożary.** W dniu 4-go kwietnia 1931 r. we wsi Nacza gminy raduńskiej spłonęła suszarnia lnu na szkodę Wróblewskiego Antoniego. Podobny wypadek miał miejsce 5-go kwietnia u Zacharjewicza Jana, mieszkańca kolonji Litwica gminy bieniakońskiej. Obie suszarnie spłonęły z powodu nadmiernego rozpalenia pieców, wskutek czego zapalił się len, a następnie zabudowania.

Dnia 4 kwietnia w nocy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w osadzie Staniewicze u osadnika wojskowego Szałachowskiego Józefa. Pastwą ognia padły stodoła, chlew i inne zabudowania. Straty wynoszą około 4 tysięcy złotych. Pożar został zlokalizowany przez straż pożarną z majątku Iwje.

+ **Kurs świetlicowy.** W czasie od 13 do 18 kwietnia b. r. będzie się odbywał w szkole rolniczej w Berdówce 5-dniowy kurs świetlicowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu lidzkiego. W kursie wezmą udział jako słuchacze najbardziej czynni w pracy społecznej nauczyciele tutejszego powiatu, aby po powrocie prowadzić na swych placówkach szerszą pracę oświatową. Podczas trwania kursu, poza wykładami teoretycznemi, zorganizowane będą różne przedstawienia i wieczory, a mianowicie: „Wieczór Orkana jako regjonalisty Podhala", „Wileńszczyzna jako regjon z Nowogródczyzną", „Kobieta w społeczeństwie", „Święcone" „Związek Strzelecki", „Wieczór młodej wsi" oraz „Wieś przyszłości". Wyznaczenie szkoły rolniczej w Berdówce na siedzibę kursu posiada specjalne znaczenie ze względu na połączenie pracy społeczno-oświatowej z pracą rolniczą na terenie tutejszego powiatu.

NOWA WILEJKA

+ **Święcone dla biednych.** Bez szumu i krzyku urządziło Tow. Św. Wincentego a Paulo przy parafji wojskowej w Nowej Wilejce „Święcone" dla około 100 najbiedniejszych mieszkańców Nowej Wilejki bez różnicy wyznań. Skromna ta uroczystość odbyła się w czwartek dnia 2 b. m. o godz. 3 popoł. przy ulicy Rzemieślniczej Nr. 10 w obecności przedstawicieli duchowieństwa i władz. Po okolicznościowych przemowieniach wydano około 100 porcyj żywnościowych, składających się z kilowej bułki, pół kila kiełbasy, 2 jajek i ćwierć kila cukru. Dary te aczkolwiek skromne, stanowią dla niejednych bardzo poważny zasiłek, a może nawet i całe Święcone, przyjęte zostały z wielką radością i wdzięcznością.

O powyższej uroczystości wspomnieć należy dlatego, że zapewne nie wszystkim wiadomo, że Tow. Ś. Wincentego zostało z inicjatywy ks. kap. Nowaka i p. kpt. Jadwigi Majerskiej zaledwie przed 6-ma tygodniami do życia powołane i liczy 38 członkiń, wszystko żony wojskowych. Do ścisłego Zarządu wchodzą jako przewodnicząca p. kpt. Majerska, p. wachm. Mazurowa jako sekretarka i p. wachm. Nowakowa jako skarbniczka; patronuje ks. kap. Nowak.

Mimo tak krótkiej działalności należą się całemu Towarzystwu, a w szczególności Zarządowi z p. przewodniczącą na czele, za tak energiczną i niestrudzoną pracę, pełne słowa uznania.

W imieniu obdarowanych należy się wszystkim ofiarodawcom za ofiarowane produkty i gotówkę, Magistratowi zaś m. Nowej Wilejki za udzieloną zapomogę w wysokości zł. 160, na urządzenie Święconego serdeczne „Bóg zapłać".

Dowiadujemy się, że kpt. Majerscy odchodzą na nowy przydział służbowy, wobec czego apelujemy już teraz do Zarządu Towarzystwa, by zapoczątkowana przez p. kpt. Majerską praca była i nadal tak owocna i dawała jak najlepsze rezultaty w opiece nad najbiedniejszymi mieszkańcami m. Nowej Wilejki. (wjar).

ŚWIĘCIANY

+ **Zamiast życzeń świątecznych** złożyli na rzecz Koła Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Święcianach: p. Balun Michał, inspektor szkolny — 5 zł. p. Motylewski Damazy, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego — 5 zł., p. Jankowski Wiktor, inspektor samorządowy — 5 zł., por. Czarkowski Karol — 5 zł., p. Rogalewicz Witold — 3 zł., p. Jodko Władysław, zast. insp. samorz. — 2 zł., p. Chomicki Mieczysław, nauczyciel Seminarjum — 3 zł., p. Rutkowski Jan, naczelnik poczty — 3 zł. p. Jonak Ludwik, kierownik Kasy Chorych — 5 zł., i p. Oberleitner Jan, komendant powiat. Zw. Strzeleckiego — 5 zł.

Z POGRANICZA

+ **Krwawe awantury strażników sowieckich.** Donoszą nam z pogranicza, iż w W. Sobotę na terenie odcinka granicznego Iwieniec doszło do krwawej awantury wywołanej przez pijanych strażników sowieckich. Pod wpływem alkoholu rozpoczęli oni strzelaninę wgłąb terytorjum polskiego, niszcząc jednocześnie wiechy graniczne. Nieszczęście chciało, iż na odległość strzałów znalazła się 36-letnia mieszkanka wsi Kurlaniki Marja Szewczenkowa, która ugodzona zabłąkaną kulą odniosła ciężki postrzał w okolicę klatki piersiowej.

Zaalarmowane strzałami nadbiegły placówki K. O. P. u. które po krótkiej utarczce ze strażnikami sowieckimi zmusiły ich do ucieczki.

W związku z tem tragicznem w skutkach zajściem graniczne władze polskie zamierzają zwrócić się do władz sowieckich z żądaniem ukarania winnych.

„BIBLJOTEKA NOWOŚCI"
PLAC ORZESZKOWEJ Nr. 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy.
Każdy abonent otrzyma premjum.
-: Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. :-
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ

Krwawe pokłosie dni świątecznych w Wilnie i na prowincji.

Ubiegłe dwa dni świąt wielkanocnych nie obeszły się bez awantur, chuligaństwa i bójek, szczególnie na peryferjach miasta, gdzie „obywatele" byli najwięcej podhumorzeni i aktywni.

Jak wynika ze statystyki pogotowia ratunkowe w obu dniach interwenjowało w 40 kilku wypadkach.

W pierwszym dniu świąt doszło do krwawej awantury przy ulicy Legjonowej Nr. 150, gdzie na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy Jabłońskim Michałem (Legjonowa 168) i Audruszkiewiczem Bronisławem (Legjonowa 134).

Podczas tej bójki Jabłoński ciężko poranił nożem w głowę i piersi Andruszkiewicza. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego. Jabłońskiego zatrzymano.

Do wielkiej awantury doszło również w pierwszym dniu świąt przy ulicy Bagatela 6 gdzie grupa „zawianych" uliczników wdarła się do mieszkania braci Józefa i Jana Wasilewskich i poczęła demolować mieszkanie nie pozostawiając, jak się mówi, kamienia na kamieniu. Podczas wynikłej bójki obaj bracia zostali zranieni nożami. Pomocy udzieliło im pogotowie ratunkowe.

Nie mniejsza awantura rozegrała się również na ulicy Niemieckiej, gdzie jakiś jegomość podczas bójki dobył nawet rewolweru, zanim jednak zdążył zrobić z niego użytek został rozbrojony przez policjanta i odprowadzony do I-go komisarjatu P. P.

Wywiadowca policji śledczej zatrzymał na Zarzeczu podhumorzonego osobnika, ćwiczącego się wpobliżu mostu rozbijaniem przechodniów.

W porównaniu z pierwszym dniem świąt, drugi dzień był o wiele spokojniejszy.

Zabójstwa, bójki i awantury na prowincji.

W dniach tych i na prowincji zanotowano szereg krwawych wypadków.

We wsi Krupie (gminy święciańskiej) podczas kłótni mieszkaniec tejże wsi Wojszkun Stanisław przebił nożem Kromiłową Bronisławę. W drodze do szpitala Kromiłowa zmarła. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowem w Święcianach.

We wsi Chociłowicze (gminy wilejskiej) podhumorzeni mieszkańcy zaczęli grać w śnieżki. Niewinna gra przeszła wkrótce w bójkę, podczas której został przebity nożem przez Szturklisa Władysława, Snarski Józef. Snarskiego Józefa w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Wilejce. Szturklisa aresztowano.

We wsi Łuczajka (gminy głębockiej) wynikła bójka pomiędzy braćmi Pietkiewiczami, podczas której został śmiertelnie zraniony Makar Pietkiewicz, którego przewieziono do szpitala. Braci jego Adrjana i Jana aresztowano. Podobne bójki zanotowano również w szeregu innych wsi.

(C).

ODEZWA
Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku.

Z powodu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza, Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku na uroczystem posiedzeniu odbytem dnia 26 b. m. pod przewodnictwem Pana Wojewody Nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza uchwalił zorganizować w czerwcu r. b. „Dni Mickiewiczowskie", poświęcone pamięci Tego, który tę Ziemię Nowogródzką tak ukochał, że w całej Jego twórczości niema jednego dzieła, w któremby nie dźwięczały wspomnienia o Niej i tęsknota za Nią.

Tu więc — na tej ziemi — obecnie wolnej i nieskrępowanej żadnym obcym uciskiem, najmilszym mu będzie hołd, w którym powinien wziąć udział cały Naród Polski — i tu, gdzie myśl Jego najczęściej przebywała — zjednoczyć się we wspólnym celu — okazania, iż Duch Jego wśród nas żyje i utrwalenia Jego pamięci dla następnych pokoleń.

Hołd ten musi być zbiorowy i czynny. — Niech z całego kraju przybywają pielgrzymki tych, którzy od dzieciństwa czerpali z Jego słów i myśli, mądrość, piękno i otuchę — do tych miejsc gdzie On swe „sielskie, anielskie" lata przeżywał i tu — opodal Jego rodzinnego dworku, w tym „grodzie zamkowym", wśród „pagórków leśnych i łąk zielonych", nad polami Litewki, gdzie cień Grażyny błądzi, gdzie każda droga, każda nazwa jest pamiątką — usypać Mu wspólnemi siłami KOPIEC, którzyby, gdy nas już nie będzie, świadczył wobec naszych następców, żeśmy zdolni byli ocenić i zrozumieć, iż Duchy wielkie żyją zawsze w swych Narodach i że Ich to zasługą jest, jeżeli iskry przez Nich rozetlone nie zagasają w ciągu nawet długich dziejowych nocy.

Niech przybywają tu wszyscy — poznać tę Ziemię co jest „jak zdrowie". — Gdzie wśród ciemnych, sosnowych lasów — śpią zaklęte jeziora — a lud — obecnie tak jak wówczas — wierzy w cuda, „ma serce i patrzy w serce".

Niech na czas tych „Dni Mickiewiczowskich" zgromadzą się tutaj wszystkie, rozproszone Jego pamiątki. — Niech każdy posiadający jakikolwiek przedmiot związany z Ziemią Nowogródzką — poczuwa się do obowiązku użyczyć go na te dni do Wystawy Regjonalnej w Nowogródku — ze szczególnem uwzględnieniem działu pamiątek Mickiewiczowskich — lub też — do projektowanego w następstwie — Stałego Muzeum, — aby wszyscy odbywający pielgrzymkę „w Nowogródzkiej stronie" — mogli jednocześnie oglądać pisma, druki, portrety, rysunki, sprzęty, tkaniny miejscowe i odtworzyć sobie w ten sposób — możliwie najdokładniej — charakter epoki i otoczenia w jakiem wzrósł i żył Mickiewicz i to, czem obecnie kraj Jego rodzinny się odznacza.

Komitet Mickiewiczowski wierzy mocno, iż jego gorący apel do całego polskiego społeczeństwa nie pozostanie bez odpowiedzi i że dni czerwcowe staną się uroczystem Świętem Ducha — a Nowogródek punktem zbornym, gdzie wszystkie dzielnice Polski zjednoczą się pod hasłem kultu Genjusza, Dobra i Piękna.

Program obchodu przewiduje zjazd delegacyj z całej Polski, wędrówki młodzieży, pielgrzymki zespołów literackich i artystycznych jak również przedstawicieli całego społeczeństwa. — zbiorowe sypanie Kopca Mickiewiczowskiego, zwiedzanie pamiątkowych miejscowości i Wystawę Regjonalną Nowogródzką ze specjalnym działem Mickiewiczowskim — ewentualnie — zapoczątkowanie muzeum.

Osoby zainteresowane otrzymają bliższe i dokładne informacje w Nowogródku: Urząd Wojewódzki, pan inżynier Żmigrodzki.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Zjazd organizacyj kupiectwa
z woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego.

Dnia 26 b. m. w Wilnie odbędzie się walny zjazd organizacyj kupiectwa województwa wileńskiego.

Na zjeździe mają być również reprezentowane delegacje organizacyj kupieckich województw nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego.

Zjazd poruszy zagadnienia ciężkiego kryzysu gospodarczego oraz omówi najżywotniejsze sprawy kupiectwa na ziemiach naszych jak również sprawy organizacyjne.

Zuchwała ucieczka trzech więźniów z więzienia wojskowego na Antokolu.

Aleksy Łukjanow (Aloszka).

Dnia 6 b. m. władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o sensacyjnej ucieczce trzech więźniów z wojskowego więzienia śledczego na Antokolu. Zbiegami okazali się znany włamywacz, dezerter Aleksy Łukjanow vel „Aloszka" — zawodowy złodziej również dezerter Bołtuć Eugenjusz zamieszkały przy ulicy Koszykowej Nr. 20, ewentualnie Piwnej Nr. 11 i Pogelman Icek z Warszawy znany pod przezwiskiem „Czarny Kot".

Ucieczkę więźniów zauważono w godzinach popołudniowych. Wobec tego, że zbiegli więźniowie byli jeszcze w celi przed południem nie ulega wątpliwości że ucieczka nastąpiła wśród białego dnia między godziną 12-tą a pierwszą, podczas zmiany warty więziennej.

Ucieczkę zauważył dozorca więzienny, który zajrzawszy do celi zajmowanej przez wspomnianych aresztowanych, spostrzegł, że w celi niema nikogo.

PRZEPIŁOWANE KRATY I PRZYMOCOWANY DO KRAT SZNUR upewniły dozorcę, iż więźniowie zbiegli.

O odkryciu natychmiast zameldował administracji więziennej; wszczęto pościg. Nie ulega wątpliwości, że organizatorem ucieczki był Łukjanow już pięciokrotny uciekinier z różnych więzień.

Jako sprytny „uciekinier" przed trzema laty zbiegł z więzienia Łukiskiego i od tego czasu zdążył aż cztery razy uciekać z za krat.

W końcu grudnia r. ub. policja wileńska zaniepokojona została szeregiem sprytnych, w identyczny sposób dokonywanych kradzieży. Po długiem dochodzeniu ustalono, że kradzieży dokonywała BANDA ZŁODZIEJSKA, NA CZELE KTÓREJ STAŁ ŁUKJANOW.

7 stycznia r. b. wywiadowcy wydziału śledczego aresztowali Łukjanowa w jego kryjówce przy ulicy Wileńskiej. Jako dezertera przekazano go wówczas żandarmerji. Nazajutrz jednak uciekł on z aresztu i dopiero po trzynastu dniach ponownie został aresztowany przez wywiadowców wydziału śledczego w dobrze zakonspirowanej melinie przy ulicy Jatkowej Nr. 4. Widząc, że wkraczają do meliny wywiadowcy ŁUKJANOW UKRYŁ SIĘ W SZAFIE gdzie został aresztowany, zanim zdążył z broni, którą przy nim znaleziono zrobić użytek.

Pod silną eskortą odstawiono go do wojskowego więzienia śledczego na Antokolu i osadzono w celi mieszczącej się na najwyższem piętrze tylnej oficyny. JEDYNE ZAKRATOWANE OKNO CELI WYCHODZIŁO NAD WILJĘ.

Z Łukjanowem siedzieli w jednej celi Bołtuć i Pogelman. Dochodzenie ustaliło, że aresztowani w nieustalony dotychczas sposób otrzymali pilnik, przy pomocy którego przepiłowali kraty, poczem na przymocowanym do krat sznurze zrobionym z prześcieradeł opuścili się na brzeg Wilji i zbiegli.

Po wykryciu zuchwałej ucieczki dokonanej z niezwykłą precyzją i śmiałością na miejsce wypadku przybyli wywiadowcy wydziału śledczego Z PSEM POLICYJNYM GNIEWEM.

Pies narazie wpadł na trop zbiegów lecz po kilkunastu krokach widocznie z powodu wilgoci i roztopów stracił węch i zgubił ślady prowadzące wzdłuż Wilji. Zachodzi również przypuszczenie, że zbiegowie przedostali się w tem miejscu na drugi brzeg Wilji.

Dalsze poszukiwania za zbiegami trwają dotychczas bez rezultatu. Prowadzone jest również dochodzenie celem ustalenia szczegółów ucieczki.

Najciekawszem bodaj z tej całej historji jest to, że po ostatniem aresztowaniu Łukjanow zapowiedział wywiadowcom, tę swoją ucieczkę.

(C).

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne.

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materjalne łożą się już ciężkiem na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne boleści, temu doprawdy życie uprzykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawem jest pismo p. Pawła Manna, Warszawa, Konarskiego 5, w którem czytamy m. in.: od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydziły mi życie, czyniąc mię niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togal, które sam z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neurologiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togal. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny. Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czując się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystem sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togal, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólom reumatycznym, podagrze, bólom i rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólom nerwowym i głowy, grypie i przeziębieniom niema nic lepszego nad Togal! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togal swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach.

KRONIKA

Środa
8
Kwiecień

Dziś: Dionizego b.
Jutro: Marji Kleof.

Wschód słońca—g. 4 m. 57.
Zachód „ —g. 18 m. 19.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7 IV—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 753
Temperatura średnia + 1° C.
„ najwyższa: + 5° C.
„ najniższa: — 2° C.
Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: stan stały, potem wzrost.
Uwagi: półpochmurno, przelotny drobny śnieg

MIEJSKA

— **Skwer na miejscu rynku nowogródzkiego.** Magistrat m. Wilna czyni ostatnie przygotowania do przeniesienia rynku nowogródzkiego. Na terenie zajmowanym dotychczas przez rynek urządzony zostanie skwer dla użytku okolicznej ludności.

— **Automat telefoniczny.** Dnia 23 marca został zainstalowany automat telefoniczny w lokalu apteki miejskiej w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 23 i oddany do użytku publicznego. Z automatu tego mogą być prowadzone tylko rozmowy miejscowe, 6-minutowe, po wrzuceniu do skrzynki automatu 15 gr. w trzech monetach 5-groszowych.

— **Rejestracja rowerów.** Z dniem 10-go kwietnia r. b. rozpoczyna się rejestracja rowerów.

Zmiana znaków rejestracyjnych i kart rowerowych odbywać się będzie w lokalu Magistratu (referat ruchu kołowego pokój 58) w porządku następującym:

Właściciele rowerów winni zgłosić się w dniach niżej podanych według numerów rejestracyjnych z roku 1930-go 10 kwietnia od Nr. 1 do 100; 11 — od Nr. 101 do 200; 13 — od Nr. 201 do 300; 14 — od Nr. 301 do 400; 15 — od Nr. 401 do 500; 16 — od Nr. 501 do 600; 17 — od Nr. 601 do 700; 18 — od Nr. 701 do 800; 20 — od Nr. 801 do 900; 21 — od Nr. 901 do 1000; 22 — od Nr. 1001 do 1100; 23 — od Nr. 1101 do 1200; 24 — od Nr. 1201 do 1300; 25 — od Nr. 1301 do 1400; 27 — od Nr. 1401 do 1500; 28 — od Nr. 1501 do 1600; 29 — od Nr. 1601 do 1700; 30 od Nr. 1701 do 1800; 1 maja od Nr. 1801 do 1700, 2 — od Nr. 1901 do 1950.

W dniach 4 i 5 maja będą załatwiani rowerzyści niezarejestrowani w r. 1930.

Pragnącym uzyskać uprawnienia poraz pierwszy, będą wydawane karty rowerowe i numerki od 10 kwietnia do 2 maja w godzinach od 15 do 14-ej a potem normalnie w godzinach urzędowych.

Stare znaki rowerowe z 1930 roku są ważne tylko do 2 maja 1731 roku.

WOJSKOWA.

— **Powołanie na ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy.** Jak się dowiadujemy w r. bieżącym będą powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy i podoficerowie, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z różnych przyczyn ich nie odbyli.

Z pośród szeregowych rezerwy poniżej wyszczególnionych tylko ci będą powołani, którzy otrzymają karty powołania.

Z rocznika 1907-go podoficerowie i szeregowi z łączności i lotnictwa.

Z rocznika 1905:

a) podoficerowie, starsi szeregowi ze wszystkich rodzajów broni oraz marynarki wojennej za wyjątkiem lotnictwa i balonów,

b) szeregowi łączności oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni, służby oraz marynarki wojennej, za wyjątkiem lotnictwa i balonów.

Z roczników 1903 i 1900 podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni i służby oraz szeregowi-specjaliści niektórych rodzajów broni.

Z rocznika 1898 i pewne kategorje podoficerów broni oraz szeregowi-specjaliści z niektórych broni.

Z POCZTY.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 10 kwietnia b. r. zostanie uruchomiony urząd pocztowy VI klasy Słonim 2 w powiecie słonimskim.

GOSPODARCZA

— **Zeznania o dochodzie.** Przypominamy, iż z dniem 1 maja r. b. upływa termin składania zeznań o dochodzie za rok ubiegły.

Obowiązek złożenia zeznań spoczywa na kupcach i przemysłowcach pierwszych trzech kategoryj.

Osoby, które obowiązku tego nie spełnią ulegną dotkliwym karom pieniężnym.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Ukonstytuowanie się Zarządu Związku absolwentów U. S. B.** Onegdaj ukonstytuował się Zarząd Związku absolwentów Uniwersytetu Wileńskiego. W skład Zarządu weszli: p. Charkiewicz, jako przewodniczący, sekretarz p. Kon, skarbnik T. Kiersnowski. Na członków Zarządu wybrani zostali: M. Bujwid, A. Zenluk, R. Jakimowicz, ks. W. Meysztowicz, G. Niewodniczański, W. Sukiennicki i J. Ruonicki.

Zarząd zamierza przystąpić do sporządzenia wpisu wszystkich osób, które ukończyły Uniwersytet Wileński od chwili wskrzeszenia Wszechnicy S. B.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Związku Absolwentów Gimnazjum Jezuitów w Wilnie** prosi członków Związku o przybycie na tradycyjne „Jajko Wielkanocne", które odbędzie się w środę 8 b. m. o godz. 18 w lokalu przy ul. Wielkiej 64.

— **Zebranie organizacyjne architektów wileńskich.** W dniu 5 marca r. b. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Wilnie przy ul. Wileńskiej odbyło się zebranie organizacyjne architektów wileńskich.

Na zebraniu został rozpatrzony i przyjęty Statut Stowarzyszenia Techników w Wilnie oraz zostały dokonane wybory nowego Zarządu.

Na prezesa Stowarzyszenia został wybrany arch. A. Przygodzki, na viceprezesów arch. Siestrzeńcewicz i arch. Wojciechowski, na skarbnika arch. Paprocki, na sekretarza arch. Girin.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Tradycyjne święcone Z. M. R.** W dniu 6 b. m. Oddział Z. M. R. im. „Gabrjela Narutowicza" zorganizował we własnej świetlicy przy ul. W. Pohulanka 14 tradycyjne święcone, na które przybyli licznie członkowie oraz zaproszeni przedstawiciele Zarządu Centrali z p. J. Łazarewiczem i J. Zdrojewskim na czele.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił vice-prezes Zarządu Centralnego p. Janusz Zdrojewski, w którem podkreślił znaczenie tej uroczystości oraz wzniósł toast na cześć rzemiosła polskiego.

Na program dalszy uroczystości złożyły się przemówienia i zostały odczytane powinszowania nadesłane przez pokrewne organizacje.

Przy dźwiękach własnego zespołu muzycznego, śpiewając wspólnie pieśni wielkanocne i świeckie zabawiała się młodzież rzemieślnicza, ochoczo i wesoło.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Żydzi wobec projektu zmiany kalendarza.** Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej został odczytany list nadesłany z Zurychu przez T-wo Protestu Przeciwko Projektowanej przez Ligę Narodów reformie kalendarza.

Towarzystwo to powiadamia, że w najbliższym czasie zwołuje ono w Wiedniu zjazd przedstawicieli gmin żydowskich, na którym zagadnienie reformy kalendarza zostanie wszechstronnie przedyskutowane.

Na zjazd ten również został zaproszony przedstawiciel gminy żydowskiej w Wilnie.

Zebrani postanowili delegować na zjazd z ramienia wileńskiej gminy żydowskiej b. senatora Rubinszteina.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** W ubiegłym tygodniu na choroby zakaźne w Wilnie chorowało 40 osób, w tej liczbie na ospę wietrzną 1; tyfus brzuszny 5; tyfus plamisty 4; płonicę 6; błonicę 4; różę 1 (zgon 1); krztusiec 4; grypę 4; gruźlicę 9 (zgonów 6); i jaglicę 3.

Ogółem naskutek powyższych osób poniosło śmierć 7 osób.

— **Podziękowanie.** Zarząd Oddziału Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, tą drogą składa serdeczne podziękowanie J. W. Pani Klawe, dyrekt. Państwowej Szkoły Handlowo-Przemysłowej im. Emy Dmochowskiej za łaskawe udzielenie lokalu na urządzenie zabawy towarzyskiej w dniu 6 b. m. na cele kulturalno-oświatowe.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 „Ten którego biją po twarzy" L. Andrejewa, sztuka ciesząca się niesłabnącem powodzeniem dzięki arcyciekawej treści, barwnemu środowisku oraz świetnej grze wykonawców z dyr. Zelwerowiczem na czele.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś o godz. 8 ukaże się po raz 5-ty pogodna i pełna humoru komedja Mariusza Maszyńskiego „Koniec i początek". Sztuka ta będzie niewątpliwie cieszyć się w Wilnie równem powodzeniem, jak w stolicy.

— **Wieczór pieśni Wiktora Chenkina.** We czwartek nadchodzący o godz. 8 m. 30 wieczorem odbędzie się w Teatrze „Lutnia" wieczór pieśni wszechświatowej sławy śpiewaka, Wiktora Chenkina. Znakomity artysta wykona szereg pieśni stylowych, charakterystycznych oraz komicznych. Wiktor Chenkin wystąpi w oryginalnych kostjumach i charakteryzacji.

Pozostałe bilety w kasie zamawiań od 11—9 wiecz.

— **Występy Modzelewskiej i Węgierki.** Znakomici artyści teatrów stołecznych, ulubieńcy publiczności, Marja Modzelewska oraz Aleksander Węgierko wystąpią wkrótce gościnnie w Wilnie w świetnej sztuce L. Verneuila „Pan Lamberthier".

Występy znakomitych artystów będą niewątpliwie wielką atrakcją dla Wilna.

— **Poranek baletowy p. L. Sawinej-Dolskiej oraz jej uczenic.** W niedzielę 12 kwietnia o godz. 3. 30 p. p. odbędzie się poranek baletowy p. L. Sawinej-Dolskiej. W programie: „Czerwony Kapturek" balet w 2 aktach oraz tańce klasyczne i charakterystyczne. Szczegóły w afiszach.

RADJO

ŚRODA, dnia 8 kwietnia 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka operowa (płyty). 13.10: Komunikat meteor. 14.40: Odczyt dla maturzystów. 15.45: Program dzienny. 15.50: „Społowiec — człowiek nowoczesny" odczyt. 16.10. Komunikat dla żeglugi. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.15: „Ze Śląska nad Bałtyk" — odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Recital fortepianowy Wsiewołoda Pastuchowa. 19.30: Program na czwartek i rozm. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Pogadanka radjotechniczna 20.15: Pogadanka muzyczna. 20.30: Koncert 21.00: Audycja parodystyczna. 21.30: Koncert popularny. 22.00: „Wiozna nie jest zielona" — felj. 22.15: Walce Straussa (płyty). 22.50. Komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 9 kwietnia.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka taneczna (płyty). 13.10: Komunikaty meteorologiczne. 14.00: „Kącik dla Pań". 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.50: „Na słowiańskiej Riwierze". 16.10: Komunikat dla żeglugi. 16.15: Program dzienny. 16.20: Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: „Jak użytkować porę letnią dla zdrowia" — odczyt. 17.45: Koncert muzyki żydowskiej. Wyk. chór wielkiej synagogi w Wilnie. 18.45: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 19.00: „Co się dzieje w Wilnie?" — pogadanka. 19.20: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 19.30: Komunikat sportowy. 19.35: Program na piątek. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: „24 godziny dookoła świata" — feljeton. 20.15: Pogadanka o Finlandji. 20.30: Koncert narodowościowy finlandzki. 21.45: 22.30: Komunikaty i muzyka taneczna. Słuchowisko.

Popierajcie przemysł krajowy

Zjazd burmistrzów.

Jak się dowiadujemy, wyznaczony na dzień 11 i 12 b. m. w Baranowiczach zjazd burmistrzów województw wileńskiego i nowogródzkiego nie dojdzie do skutku w terminie powyższym, ze względu na odbywający się równocześnie zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych w Warszawie.

W związku z tem zjazd burmistrzów został przesunięty na dzień 2 i 3 maja r. b.

Zamiast życzeń świątecznych.

P. o. Wojewoda Wileński, naczelnicy wydziałów, dyrektor robót publicznych i urzędnicy urzędu wojewódzkiego na Żłobek im. Marji w Wilnie — zł. 121.

*

Dla najbiedniejszych Witold Czyż 10 zł.

Prace Komitetu Kodyfikacyjnego Min. Poczt i Telegrafów.

Zostały opracowane i wyszły z druku następujące dalsze tomy skodyfikowanych przepisów pocztowych:

1) Przepisy o pobieraniu i zarachowaniu taryfowych należności telefonicznych stron 36, cena 1 zł. 50 gr.

2) Międzynarodowa Konwencja i Międzynarodowy Regulamin Telegraficzny, stron 186, cena 3 zł.

Powyższe wydawnictwa można zamawiać we wszystkich urzędach pocztowych.

NA WILENSKIM BRUKU

ZAMACH SAMOBÓJCZY 70-LENIEGO STARCA.

Wczoraj o godz. wpół do piątej w nocy usiłował popełnić samobójstwo, przez zatrucie się jodyną 70-cioletni Mowsza Kapłan. Powód — niesnaski z młodą żoną. Przewiezione zostały. (c).

SAMOBÓJSTWO KUPCA.

W dniu wczorajszym o godzinie 7.30 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru 50-cioletni kupiec Piotr Dziewiecki, zamieszkały przy ulicy Tyzenhauzowskiej Nr. 6.

Zmarły pozostawił list następującej lakonicznej treści: „W mojej śmierci proszę nikogo nie winnić. Odbieram sobie życie dobrowolnie". Powód samobójstwa nie został ustalony.

PODRZUTKI ŚWIĄTECZNE.

5 b. m. przy ul. Subocz 12 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

5 b. m. przy ul. Szklanej 7 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

5 b. m. przy ulicy Połockiej 1 Mickiewicz Stanisław wypił esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata w stanie niezagrażającym życiu do szpitala Żydowskiego.

5 b. m. Azorowska Stanisława w bramie przy ulicy Arsenalskiej 6 wypiła esencji octowe odwiozło Klatko w stanie ciężkim do szpitala Sawicz w stanie, niezagrażającym życiu.

ZACZADZENIE.

6 b. m. przy ulicy Ś-to Jańskiej 5 uległy zaczadzeniu Klatko Liba i Szabat Rocha. przyczem Klatko wstając z łóżka, upadła na podłogę i złamała lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozo Klatko w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.

KRADZIEŻE.

Z 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy przedostali się do sklepu win i wódek przy ul. Zawalnej 55, skąd na szkodę Codzina Dawida skradli płaszcz męski i różnych wódek na sumę 935 zł. oraz weksle na sumę 100 zł. Kradzieży dokonał Rutowicz Piotr. którego zatrzymano.

4 b. m. ze stacji towarowej Wilno skradziono węgiel kamienny na szkodę Dyrekcji P. K. P. Sprawca kradzieży Łopatowski Stanisław został zatrzymany.

ZA TRZY OSTATNIE DOBY.

Od 4 do 7 b. m. zanotowano wypadków 77, w tem kradzieży 7, opilstwa 26, przekroczeń administracyjnych 18.

Uwaga Panowie! Kupcie i przekonacie się, że najwyśmienitszy KOŁNIERZYK to z czerwoną nitką, która zapobiega niszczeniu krawatów. „Gezet"

Kino Miejskie BAŁA WIEŻA Ostrobramska 5. Cena bil.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dnia 5 do 9 kwietnia 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film LOTNIK Wspaniały dramat filmowy wykonany na tle życia lotników amerykańskich. Aktów 10. W rolach głównych: Jack Holt i Lila Lee. Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: Wilki i szakale morza

Kino-Teatr „LUX" Mickiewicza 11, t. 15-62. Dziś podwójny program! 1) Najlepsza kreacja genjalnego komika Charlie Chaplin jako Rywal Torreadora. Arcywesoła komedja w 10 aktach, pobudzająca wszystkich do wybuchów huraganowego śmiechu. 2) Pierwszy sensacyjny film polski p. t. Martwy węzeł 10 aktów niezwykłych przygód człowieka bez rąk. W roli głównej Juljusz Stępowski. Początek o godz. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38, tel. 9-26. Dziś! Monumentalny arcyfilm dźwiękowy! Genjalny twór króla reżys. E. Duponta ODWIECZNA PIEŚŃ. Wielkie dźwiękowe arcydzieło dramatyczne. Konflikt miłości i rasy. Odwieczna walka dwóch światów. W rolach głównych: Mary Glory znakomita śpiewaczka „Habimy", Miriam Elias, Max Udian i Henryk Garat, NAD PROGRAM: Wszechświatowy przegląd dźwiękowy „Foxa" (ostatnie nowiny). Wkrótce największe przeboje wszechświatowe „Walc miłości", „Na Zachodzie bez zmian" i „Monte Carlo". Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10·30 — Na pierwszy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO „HOLLYWOOD" Miekiew. 22, tel. 15-28. Dyrekcja kina Hollywood zawiadamia Sz. Publiczność, że z przyczyn od niej niezależnych film ten wyświetla się dziś ostatni dzień Droga do raju (3-ch ze stacji benzynowej) Czarująca kreacja dźwiękowa produkcji „Ufy". W rolach głównych: Czarująca gwiazda ulubienica publiczności Olga Czechowa i Liljana Harvey. Przepiękna muzyka! Czarujący śpiew! Film obfituje w mnóstwo niezm. interes. intryg i przekomiczn. sytuacyj. NAD PROGRAM: Dodatek i tygodnik dźwiękowy „FOXA". — Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10·15

Dźwiękowe Kino CASINO ul. Wielka 47, tel. 15 41. Dziś! Potężny przebój dźwiękowy, który zachwycił świat! Film nad filmy! Dźwiękowo-śpiewne arcydzieło ze „Złotej Serji" POCHODNIA (MARSYLJANKA) Wspaniała opowieść miłosna. W rol. gł. ulubien. publiczn. LAURA LA PLANTE i John Boles. Śpiew—Chór—Balet—Przepych—Wystawa. Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 2, 4, 6, 8 i 10·15

KINO-TEATR „PAN" WIELKA 42. Dziś ostatni dzień! Śpieszcie ujrzeć ten nadzwyczajny film! W jarzmie grzechu (Krew na morzu) Wzruszający dramat na tle miłości, cierpienia i szczęścia. Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale największy cud techniki filmowej. W rol. gł. najpiękniejsze gwiazdy Europy Lilian Hal-Davis i czarująca, słodka Ligja z „Quo Vadis" Suzy Vernon. Początek o g. 2-ej Ceny od 40 groszy. Anons! Najpotężniejsze arcydzieło erotyczne p. t. Ofiara nocy Wkrótce na naszym ekranie.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś! Wielki, wspaniały program świąteczny. Zachwycający przebojowy film! Rekordowy sukces światowy. p. t. Księżniczka-Cyrkówka (Ks. Olga) Wspaniały dramat-komedjowy, w 10 aktach. W rolach głównych: ulubieniec publiczności HARRY LIEDTKE, oraz prześliczna HILDA ROSZ. — Wybitnie emocjonująca treść! — Porywające momenty. Początek seansów o god. 5 — w dni świąteczne o godz. 4. Następny prodram: POD BANDERĄ MIŁOŚCI z MARJĄ BOGDA, ZBYSZKIEM SAWAKEM i inn.

KINO-TEATR STYLOWY ulica Wielka 36. Dziś! Powieść Gabrjeli Zapolskiej p. t. Moralność pani Dulskiej Potężny dramat obyczajowy erotyczny w 10 aktach. Nie mający nic wspólnego z dźwiękowym. Zupełnie nowe wydanie. W rol główn.: Zofja Batycka, Adolf Dymsza i inni. — NAD PROGRAM: Najnowsze arcydzieło 1931 r. „Walki o wolność Ameryki" p. t. WYBUCH W PROCHOWNI epokowy dramat w 8 aktach.

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach. Nowy, wielki, dobry wybór polecają na sezon wiosenny Szkółki Mozelewskie przy Kolonji Wileńskiej. Wilno, Zawalna 6 m. 2. Ceny przystępne. 483

MOTOCYKLE RUDGE-WITWORTH modele na 1931 r. nadeszły. Warsztaty i stacja obsługi dla motocykli, silników przyczepnych do rowerów i łodzi. Wilno, zauł. Bernardyński 8. I kurs motocyklowy dwutygodniowy rozpoczyna się 8-go kwietnia o godz. 19 — Zapisy i informacje Wilno, zauł. Bernardyński 8. Okazyjnie do sprzedania Silnik przyczepny do łodzi „Ewinrud"—7 K.M.—2 cyl. Wilno, zauł. Bernardyński 8.

—HODOWLA KUR KARMAZYNÓW— Rhode Island Red Aleksandra Kwiatkowskiego poczta Kolonja Wileńska k/Wilna, sprzedaje jaja wylęgowe po 70 groszy sztuka.

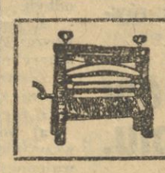

Na raty—5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie gwarantowane, oraz wszelkie wyroby platerowane Norblina i Frageta. F-ma „Wygoda" W. Południka 16 m. 36

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 20 kwietnia 1931 roku godz. 10 odbędzie się przetarg nieograniczony na budowę drogi dojazdowej w Lidzie, remont koszar Kościuszki w Suwałkach, dokończenie budowy sztrzelnicy szkolnej w Suwałkach, oraz robociznę robót budowy stajen w Podbrodziu.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Białostockim Dzienniku Wojewódzkim" w Białymstoku i „Przeglądzie Technicznym" w Warszawie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa

54/VI L. d. 2168/Bud.

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia 1931 r. godz. 12 odbędzie się w Kwatermistrzostwie 5 p. p. Leg. w Wilnie przetarg nieograniczony na dokończenie budowy strzelnicy szkolnej i 5 p. p. Leg. w Wilnie.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim".

Szefostwo Budownictwa O. K. III.

52/VI L. dz. 2169/Bud.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 23.X. 1930 r.

98. III. Firma: „Budwil Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora wyznaczono adw. Bronisława Krasowskiego, zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza 19 — 24. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie VI Wydziału Rejestru Handlowego z dn. 7 marca 1929 r. zarządzono likwidację spółki i wyznaczono likwidatora z urzędu. 57/VI

W dniu 27.I. 1931 r.

200. II. Firma: Wileńskie Towarzystwo Handlowe Palatine Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora wyznaczono Adolfa Babiańskiego, zam. w Wilnie, ul. W. Pohulanka 41 — 2 Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie VI Wydziału Rejestru Handlowego z dn. 22 listopada 1930 r. zarządzono likwidację spółki i wyznaczono likwidatora z urzędu 58/VI

W dniu 28.II. 1931 r.

470. II. Firma: „Dom Handlowo-Ekspedycyjny Wilsped Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Udziałowiec Mojżesz Milejkowski wystąpił ze spółki i utracił prawo łącznego podpisywania za spółkę. 6/VI

W dniu 28.II. 1931 r.

407. II. Firma: „Browar Parowy i Fabryka Słodu w Czerwonym Dworze Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora powołano Mojżesza Aniłowicza zam. w Wilnie, ul. Mostowa 27. Zgłoszono likwidację spółki 7/VI

22. V. Firma: „Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Po przerachowaniu bilansu na dzień 1 lipca 1928 r. w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22-III. 1928 r. i podwyższeniu kapitału o 348 zł. 04 gr. kapitał zakładowy obecnie wynosi 12000 złotych podzielony na 60 udziałów po 200 zł. każdy, całkowicie wpłacony. Zarządcą spółki na rok 1931 pozostaje nadal Mieczysław Szymonowicz. Wpisano na mocy uchwał Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń udziałowców z dnia 31 grudnia 1928 r. i z dnia 3 lutego 1931 r. 8/VI

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie, wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 4.XII. 1930 r.

2818. V. Firma: „Wileńskie Biuro Radjotechniczne — Bracia A. i Z. Hattowscy, wł. Adam Hattowski" Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dn. 10—18 listopada 1930 r. przedsiębiorstwo firmowe uznano za upadłe w handlu i kuratorem masy upadłościowej mianowano adwokata Jana Wiścickiego z urzędu. 9/VI

W dniu 26.II. 1931 r.

6619. II. Firma: „Reprezentacja Browaru Okocimskiego Jana Götza na Wileńszczyznę Salomon i Leon Wohlmanowie i inż. Jakób Chomet S-ka". Siedziba przedsiębiorttwa została przeniesiona pod Nr. 17 przy ul. Piłsudskiego w Wilnie. 10/VI

W dniu 11.II. 1931 r.

1227. II. Firma: „Lipszes Jankiel" Przedmiot: Sklep spożywczo-kolonjalny. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod Nr. 12 przy ul. Stefańskiej w Wilnie. Właściciel zam. w Wilnie, ul. Kwiatowa 3 — 2 11/VI

W dniu 2.II. 1931 r.

2847. II. Firma: „Gurwicz Hirsz". Przedmiot: Sklep bakalejno galanteryjny i spożywczy. 12/VI

W dniu 26.II. 1931 r.

3226. II. Firma: „Ryjer Jankiel". Przedmiot: Sklep naczyń szklanych i fajansowych. Siedziba przy ul. Zawalnej 48 w Wilnie. 13/VI

W dniu 9.II. 1931 r.

12617. I. Firma: „Wrzecion Hinda" w Wilnie, ul. Tatarska 5. Splep owocowy. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel — Wrzecion Hinda, zam. tamże. 14/VI

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie, wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 19.II. 1931 r.

12633. I. Firma: „Okularjum Kurc i Magun — Spółka firmowa" Zakład optyczny. Siedziba w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 4. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 27 stycznia 1930 r. Wspólnicy zam w Wilnie: Lejzer Magun przy ul. Skopówka 6 i Michał Kurc przy ul. Słowackiego 17. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej: „Magun Lejzer" istnieje na mocy umowy zawartej w dniu 25 kwietnia 1930 r. uzupełnionej umową dodatkową z dn. 8 listopada 1930 r. na czasokres do dnia 27 stycznia 1933 r. z automatycznem przedłużeniem na lat trzy i t. d. o ile na dwa miesiące przed upływem terminu umowy niniejszej żaden ze wspólników nie zgłosi żądania rozwiązania spółki. Zarząd należy do obu wspólników. Wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki, zobowiązania i inne dokumenty podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy. Wszelką korespondencję oraz pokwitowania z odbioru korespondencji, pieniędzy, przesyłek i przekazów podpisuje każdy ze wspólników pod stemplem firmowym. Plenipotencje na prowadzenie spraw sądowych podpisuje Michał Kurc pod stemplem firmowym. 15/VI

UWAGA! Opał 13 zł. 1 m. p. Dąb, brzoza, sosna, olsza Opał. Składnica Państw. Materjałów Drzewnych przy D. L. P. Wilno, Wielka 66, tel. 14-49. Składy: Podgórna 7, tel. 18-37 Piłsudskiego 67. Stale suche deski podłogowe, szalówka, stolarka i inne NA SPŁATY.

Wykwalifikowany z długoletnią samodzielną praktyką kino-mechanik-elektrotechnik poszukuje pracy w swojej specjalności w Wilnie lub na wyjazd. Wiadomość: ulica Ostrobramska Nr. 15, m. 2.

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. TATARSKA 20 Meble jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, sofy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 1173

BUCHALTER (EKSPERT) z dużą praktyką bankową, przemysłowo-handlową i fabryczną, poszukuje pracy na skromnych warunkach; zgodziłby się na wyjazd. Łaskawe oferty do Redakcji „Kurj. Wil." pod „Buchalter".

STUDENT poszukuje korepetycji w zakresie 6-ciu klas Gimn. WIŁKOMIERSKA 3—20.

Najsolidniej lokujemy gotówkę w różnych walutach, zwrot terminowy. Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

KAWIARNIA I JADŁODAJNIA „Królewianka" ul. Królewska 9. Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Obiad 1 złoty. Abonament miesięcznie za 30 obiadów — 25 złotych. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinety.

ZIEMIANKA wdowa, wiek średni, znajomość francuskiego, praktyka przy pielęgnowaniu chorych. Przyjmie pielęgnowanie. Adres w administracji gazety pod A.K.P.

Zgubiony kwit lombard. (Biskupia 12) Nr. 90722 unieważnia się.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3 od godz. 8—1 i 4—8. tel. 567 3435

Dr Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. Mickiewicza 38 m. 4. W. Zdr. Nr 3095.

Poszukuję posady rządcy domu w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 87.671 dla W. S.

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac katedralny, Biskupia Nr. 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 3900—3

B. naucz. gimazjum udziela korepetycje i przygotowuje do egzaminów ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, język polski. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurj. W." pod „Nauczyciel".

Poszukuję pokoju w centrum miasta z fortepjanem. Oferty do red. „Kurjera Wileńskiego" — Jagiellońska 3

UDZIELAM korepetycyj Specjalność matematyka. Zgłoszenia do administr. dla W. K.

MIGNON G. EBERHART. 40

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XI.

Podwójnie umarły.

Lance O'Leary przysunął się do sofy, przyglądając się wyblakłemu pluszowemu zielonemu obiciu.

— Panie O'Leary — zaczęłam bez wstępu — proszę mi dać na noc dużą elektryczną latarkę i postawić w tym pokoju dwóch policjantów. Inaczej wyjadę z pacjentem do szpitala. Już mam za dużo tego dobrego.

— Dobrze, panno Saro — zgodził się bez namysłu. — Dostanie pani straż i światło, a na dodatek dam pani rewolwer.

— O, nie chcę rewolweru! — cofnęłam się przed wyciągniętą ku sobie okropnością. — Więcej się boję rewolweru, niż — to jest wolę solidny pogrzebacz. I ma się rozumieć, zostanę. Nigdy nie zostawiam niczego niedokończonego.

Uśmiechnął się i nie odpowiedział. Popatrzyłam na jego zamyśloną twarz i na rękę, na której ważył rewolwer i zapytałam trochę nieśmiało:

— Czy pan co wykrył? Czy pan wie, kto zamordował Grondala?

— Coś niecoś wykrytem — odpowiedział powoli. Mówił serdecznym przyjacielskim tonem, jakim posługiwał się zwykle w stosunku do mnie. tak jakbyśmy byli starymi przyjaciół mi. I rzeczywiście byliśmy.—Coś nie coś. To dziwna sprawa. panno Saro. bardzo dziwna. Jestem moralnie przekonany, że Adolf Federie i Grondal zginęli z jednakowego powodu i przypuszczalnie z jednej ręki. A Grondal został zabity — dwa razy.

— Dwa razy! Co pan mówi?

— Dwa razy — powtórzył. — Oględziny lekarskie wykazały, że otrzymał uderzenie w serce, od którego mógł zginąć na miejscu. A jednak widocznie w ciągu owych dziesięciu minut został uduszony struną od skrzypiec. Czy więc wdie osoby dybały na jego życie? Czy też człowiek. który zadał mu cios, zeszedł za nim i dodusił dla wszelkiej pewności struną od skrzypiec? Bo przypuszczalnie Grondal zdołał jeszcze zejść nadół o własnych siłach i runął na sofę. na której skonał.

— Mówi pan: człowiek. który zadał cios?

— Tak, chociaż mogła to być kobieta. Eustachy ma wrażenie, że słyszał głos kobiecy! Cios mógł być zadany — rozejrzał się naokoło — ciężkiemi szczypcami, albo żelazkiem do prasowania. Ale Grondal mógł się również zatoczyć i uderzyć piersiami o jakiś twardy kant. Stało się to prawdo podobnie w trakcie bójki, o której mówił Eustachy. Naturalnie lekarz nie miał czasu zbadać ciała bardzo dokładnie. Następne oględziny mogą wykazać co innego. A propos, kto gra na skrzypcach?

— Eustachy. To jest nie słyszałam, żeby kto inny grał.

O'Leary podszedł do stołu i popatrzył uważnie na stare skrzypce.

— Brak jednej struny.

Przypomniałam sobie wieczór koncertu.

— Wtedy, kiedy on na nich grał, były cztery struny. Pamiętam, jak je stroił. Odróżniłam cztery dźwięki. Nie mógł sobie długo dać rady.

— Więc nie jest wykluczone, że tamta struna pochodzi z tych skrzypiec — zauważył O'Leary. — Zerwano ją nagle w gwałtownej potrzebie. Jeżeli mi pani powie, kto ją zerwał — ale naturalnie pani nie wie.

— To znaczy, że nie ma pan dotąd żadnych poszlak? — zapytałam z rozpaczą.

— Owszem, mam — odparł z bladym uśmiechem. — Pani mi ich dostarczyła. — Ale czy nas one gdzie zaprowadzą?... Niech mi pani znajdzie posiadacza klucza od tego pokoju na górze i niech mi pani znajdzie... urwał jakby uderzony nagłą myślą, poczem ciągnął dalej. — Ciężka sprawa. Muszę ją jakoś rozwiązać. Przecież motyw zbrodni musi się gdzieś kryć. — Zmarszczył brwi. — Pamięta pani, że Mittie Frisling podsłuchała Grondala, gdy opowiadał nam o spotkaniu z nią na schodach w noc śmierci Adolfa. Ale nie sądzę, żeby go miała zabijać z takiego powodu.

— Chociaż stropił się, gdy spostrzegł, że został przez nią podsłuchany — wtrąciłam.—I Eustachmu zdawało się, że słyszał głos kobiecy.

— Eustachy zeznał również, że osoba, która była z Grondalem, powiedziała: „Ja wezmę pieniądze". Czy pani nie uderzył związek tego zdania z telefonem Lonergana?

— Ależ naturalnie. — O,Leary był zbyt spostrzegawczy. Pomimo stałego zasępienia Lonergana miałam do niego sympatję.

— Warto się nad tem zastanowić — rzekł O'Leary. — Niech się pani nie przejmuje śledztwem. To będzie tylko formalność. — Skinął głową i opuścił pokój. Zauważyłam, że jego żywe ruchy stały się jakby ociężałe. Widocznie przykra sprawa działała na niego przygnębiająco.

Poranek minął szybko.

Przyjeżdżały i odjeżdżały auta — policyjne, reporterskie i prywatne — z gapiami, którzy przybywali również pieszo, pomimo okropnej drogi i patrzyli na dom przez pręty bramy z chorobliwą ciekawością. Ośmiu czy dziesięciu uliczników i roznosicieli gazet, podobnych do przemokłych, zabłoconych wróbli, wdrapało się na mur ogrodzenia, ale policjant ich przepędził.

Eustachy rzucił się niczem furja na kilku reporterów. Uciekli w popłochu, zadając kłam swej zawodowej nieustraszoności, gdyż Eustachy spuścił z łańcucha Konrada. Tylko idjota narażałby się na zęby bestji w rodzaju Konrada, a reporterzy nie są idjotami. March rozgniewała się za to na Eustachego. Izabella, która weszła właśnie do hallu, dorzuciła swoje, Mittie wypadła galopem z bibljoteki, obsypując Izabellę stekiem histerycznych zniewag. Zjawili się również Dimuck, Kema i Lonergan i wybuchła gwałtowna, szkaradna awantura, jakie w tym domu były na porządku dziennym. Szłam właśnie na górę po świeżą bieliznę pościelową i byłam jej świadkiem.

Szłam dosyc wolno, jak przystoi memu wiekowi i wadze i wysłuchałam wszystkiego od początku do końca. March uciszyła wrzawę ostrym, władczym głosem, nakazując bandzie rozejść się do roboty.

Śledztwo odbyło się formalnie i nie dorzuciło do sprawy nic nowego. Orzeczono poprostu, że Jem Grondal zginął z nieznanej ręki czy rąk.

Powróciłam do pokoju więźnia, gdzie już czekał mój doktór. Był ogromnie podniecony i powiedział mi, że w całem B. — nie mówią o niczem innem tylko o tych dwóch morderstwach. Sądzę, że tylko przez ciekawość nie wyprawił mnie i mego pacjenta (którego stan polepszył się wyraźnie) w bezpieczne mury szpitala. Został dłuższą chwilę i odjechał dopiero na telefoniczne wezwanie ze Św. Anny.

Z tego dnia pozostało mi jeszcze wspomnienie kilku incydentów, głównie zaś niefortunnej wyprawy na strych. Po odejściu doktora zakrzątnęłam się koło chorego i uporządkowałam trochę pokój. Dziwnie mi było, że Grondal nie przyszedł jak zwykle z miotełką i ścierką. Tylko Eustachy nadciągnął z naręczem drzewa. a za nim Lonergan, zbierający upuszczone kawałki i uzbrojony w szczotkę, którą zamiótł przed kominkiem, ale jak niedbale, to lepiej o tem nie mówić. Nagle pożałowałam Grondala z ciemną pokiereszowaną twarzą i poważną godnością niezbędnej osoby w domu i pomyślałam z goryczą, że moje podejrzenia względem niego były okrutnie niesłuszne.

Śmierć jego zwęziła zakres podejrzeń. Zastanowiłam się nad tem i przyszła mi zdumiewająca myśl. Zdziwiłam się tylko, że wcześniej na nią nie wpadłam.

(D. C. N.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Zaicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz